I. B. im. W. Łodzi

Medal za ochronę środowiska

Na Białostocczyźnie ustanowiono medal im. Jana Krzysztofa Kluka za zasługi w ochronie naturalnego środowiska. Uchwałę w tej sprawie podjęto niedawno na sesji WRN w Białymstoku.

Na awersie medalu umieszczono rycinę symbolizującą jedność przyrody i człowieka oraz napis: „Jan Krzysztof Kluk". Wytłoczono również cytat z dzieła tego wybitnego, pochodzącego z Białostocczyzny, przyrodnika XVIII wieku: „Nie masz skarbu większego nad przyrodę ojczystą".

Spotkanie z Tutankhamonem

SAGA RODU DZWONNIKÓW

Jak znaleźć ojca?

8 stron PANORAMA-PANORAMA-PANORAMA 8 stron

Wyd. A. | Łódź, sobota, niedziela i poniedziałek 2, 3 i 4 listopada 1974 roku | Rok XXX | Nr 257 (8057) | Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

„Złota" ekipa siatkarzy już w kraju

W piątek, 1 bm., w godzinach wieczornych powróciły do kraju reprezentacje Polski, które uczestniczyły w mistrzostwach świata w siatkówce w Meksyku. Jak wiadomo, polscy siatkarze odnieśli tam wspaniały sukces, zdobywając złoty medal.

Na dworcu kolejowym Warszawa Gdańska zebrał się tłum sympatyków sportu, działaczy trenerów. Przybyły także rodziny zawodniczek i zawodników.

Radość była olbrzymia. Gratulacjom nie było końca. Zgodnie z tradycją, nasi sportowcy przyjechali z Meksyku w kolorowych, ogromnych sombrerach.

Od lewej — najwyższy i najmłodszy z reprezentantów T. Wójtowicz z Avii Świdnik i Stanisław Gościniak z Resovii z pucharem dla najlepszego siatkarza.

CAF — Rybczyński — telefoto

W dniu Święta Zmarłych

JAK KAŻDEGO ROKU 1 LISTOPADA ROZŚWIETLIŁY SIĘ TYSIĄCAMI ZNICZÓW WSZYSTKIE POLSKIE CMENTARZE. ŚWIĘTO ZMARŁYCH JEST OD DAWIEN DAWNA TRADYCYJNYM DNIEM NAJBARDZIEJ OSOBISTYCH WSPOMNIEŃ O LUDZIACH NAM NAJBLIŻSZYCH, TYCH, KTÓRZY ODESZLI.

....pamiętamy o nich stale, są obecni w codziennym naszym działaniu i w każdej myśli o przeszłości. W ten jedyny, niezwykły dzień roku — światłem zniczów przywołujemy ich pamięć, wiązankami kwiatów składamy hołd pracowitemu życiu naszych matek, ojców, braci, sióstr, towarzyszy i przyjaciół.

Polskie cmentarze nie są podobne do żadnych w świecie. Na wielu z nich więcej mogił wojennych, niż grobów ludzi zmarłych w pokoju. Listopadowym odwiedzinom na cmentarzach towarzyszy więc nie tylko myśl o przemijaniu generacji, ale żywa gorycz nie zabliźnionych ran.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Trudne wykopki

Wykopki ziemniaków i buraków cukrowych w woj. rzeszowskim dobiegają końca. Jednakże padające deszcze w niektórych rejonach województwa uniemożliwiają dokończenie wykopków. Rolnicy czekając na poprawę pogody zbierają liście buraków na kiszonki.

Na zdjęciu: ziemia jest tak rozmokła, że grzęzną w niej nawet przyczepy załadowane stosunkowo lekkimi liśćmi.

CAF — Łokaj — telefoto

Głosy w sprawie normalizacji stosunków USA z Kubą

Z APELEM DO RZĄDU USA O NORMALIZACJĘ STOSUNKÓW Z KUBĄ WYSTĄPIŁA „KOMISJA D/S STOSUNKÓW MIĘDZY STANAMI ZJEDNOCZONYMI A AMERYKĄ ŁACIŃSKĄ". W SKŁAD KOMISJI WCHODZĄ WYŁYWOWI DZIAŁACZE POLITYCZNI I SPOŁECZNI USA.

Komisja w opublikowanym w tej sprawie oświadczeniu podkreśla, że kontynuowanie polityki izolacji Kuby „nie odpowiada interesom USA". Waszyngton ryzykuje, iż sam znajdzie się w izolacji w miarę tego jak kraje latynoamerykańskie jeden po drugim wznawiają stosunki z Kubą. Komisja proponuje niezwłoczne nawiązanie kontaktów z Kubą w dziedzinie nauki, kultury i oświaty a także działanie na rzecz nawiązania stosunków handlowych z Kubą i gotowości do przywrócenia stosunków dyplomatycznych.

Wzywając do zmiany polityki USA wobec innych krajów latynoamerykańskich komisja uważa za konieczne zaprzestanie tajnej ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów Ameryki Łacińskiej — tak jak to było w Chile — oraz przygotowanie i podpisanie nowego układu o Kanale Panamskim.

Rząd USA — oświadcza komisja — powinien także zrezygnować z grożenia względnie stosowania presji ekonomicznej w Ameryce Łacińskiej.

Debata nad problemem palestyńskim odroczona

Na prośbę Ligi Arabskiej, Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło, że debata nad problemem palestyńskim odbędzie się nie 4 listopada, jak planowano uprzednio, lecz 13 listopada br.

Rozbieżności w rządzie brytyjskim na tle współpracy z reżimem południowo—afrykańskim

W kołach politycznych W. Brytanii narastają rozbieżności, spowodowane współpracą Londynu z rasistowskim rządem Republiki Południowej Afryki w dziedzinie wojskowej.

Zdaniem obserwatorów, różnice opinii w tej sprawie istnieją wewnątrz samego rządu Partii Pracy. Trzej ministrowie: Anthony Wedgwood Benn, Judith Hart i Joan Lector poparli rezolucję Komitetu Wykonawczego Partii Pracy, która oceniła niedawne wspólne manewry brytyjskich i południowoafrykańskich okrętów wojennych u wybrzeży Afryki Południowej jako „wielki błąd".

Prasa londyńska informuje, że postawa ministrów wywołała wyraźne niezadowolenie szefa rządu. Harold Wilson wystosował do nich listy, w których ostrzega, że zostaną usunięci z rządu jeśli będą nadal poddawać publicznej krytyce decyzje gabinetu.

W Londynie zaznacza się, że stanowisko trzech ministrów znajduje najszersze poparcie wewnątrz Partii Pracy. Około 70 członków Izby Gmin podpisało już rezolucję potępiającą wszelkie formy współpracy militarnej z południowoafrykańskimi rasistami.

Na filmowym planie

„Czas bohaterów" Janusza Nasfetera. Reżyser Janusz Nasfeter pracuje obecnie nad filmem pt. „Czas bohaterów", którego akcja rozgrywa się w dwu pierwszych tygodniach września 1939 r. na szosie radzymińskiej prowadzącej ze stolicy na wschód. Film powstaje w zespole „Iluzjon" według noweli „Moja wojna — moja miłość", której autorem jest również J. Nasfeter. Operatorem filmu jest Witold Sobociński, scenografią Haliny Dobrowolskiej, kostiumy Izabeli Konarzewskiej.

Na zdjęciu: bohaterowie filmu: uczeń gimnazjum warszawskiego Marek (Piotr Łysak) i Elżbieta z Piotrkowa (Grażyna Michalska).

CAF — Rozmysłowicz

Tłok na przejściach granicznych do NRD

Wolne dni od pracy spowodowały natychmiastowe wzmożenie ruchu turystycznego na szczecińskich przejściach granicznych z NRD. Od wczesnych godzin rannych 1 bm., mimo niezbyt sprzyjającej pogody, tłoczno było na przejściach granicznych w Kołbaskowie, Lubieszynie, Krajniku Dolnym i na przejściu kolejowym na stacji Szczecin — Gumience.

Dużą liczbę pasażerów zanotowano w pociągach relacji Szczecin — Berlin i Szczecin — Rostock.

Podpisanie wieloletniej umowy o współpracy gospodarczej między Polską i RFN

1 bm. w ostatnim dniu pobytu w RFN delegacji PRL na wystawie „Polska 74", nastąpiło w Bonn podpisanie dziesięcioletniej umowy międzyrządowej o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a RFN. Zgodnie z obowiązującą w RFN procedurą, instytucją kompetentną dla podpisywania takich umów jest Min. Spraw Zagranicznych. Umowa ta ma stworzyć formy i ramy kooperacji przemysłowej między obu krajami. Dla realizacji umowy powołano organ międzyrządowy — stałą komisję mieszaną.

Podpisanie umowy poprzedziły rozmowy wicepremiera Olszewskiego i członków polskiej delegacji rządowej: wiceministra spraw zagranicznych Józefa Czyrka, wiceministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Stanisława Długosza i ambasadora PRL w RFN Wacława Piątkowskiego z wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych, Genscherem oraz członkami delegacji RFN.

Gen. A. M. Haig dowódcą wojsk USA w Europie

Z dniem 1 listopada stanowisko naczelnego dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Europie objął gen. Alexander M. Haig, były szef personelu Białego Domu za kadencji prezydenta Nixona.

W oświadczeniu złożonym z tej okazji nowy dowódca 300 tys. żołnierzy amerykańskich stacjonujących w Europie stwierdził, że obecność sił zbrojnych USA na kontynencie europejskim jest „istotnym czynnikiem rozwiązywania kryzysów międzynarodowych".

Następny numer ukaże się we wtorek 5. XI.

Papadopulos oskarżony o zdradę

Jak donoszą z Aten, tamtejszy sąd apelacyjny polecił 1 bm. rozpocząć postępowanie przeciwko byłemu dyktatorowi Grecji Jeorjosowi Papadopulosowi i 46 jego współpracownikom stojącym wspólnie pod zarzutem zdrady stanu.

Sąd uznał zasadność pozwu ateńskiego stowarzyszenia prawników demokratów, które oskarżyło Papadopulosa i członków jego junty o zdradę stanu — w związku z bezprawnym przejęciem władzy w Grecji w roku 1967 — oraz o stosowanie tortur i mordowanie przeciwników politycznych.

Sąd oddalił jednocześnie memorandum Papadopulosa, który argumentował, że amnestia jaka ogłosił w roku 1973 (jako dyktator Grecji) dla osób winnych przestępstw politycznych obejmowała również jego samego i jego współpracowników.

Stowarzyszenie prawników demokratów oskarżyło Papadopulosa dodatkowo o to, że w listopadzie 1973 r. razem z 25 oficerami armii i policji doprowadził na politechnikę ateńską do masakry studentów. Zginęły tam wówczas 34 osoby, a przeszło 1000 odniosło rany.

Plac św. Marka pod wodą

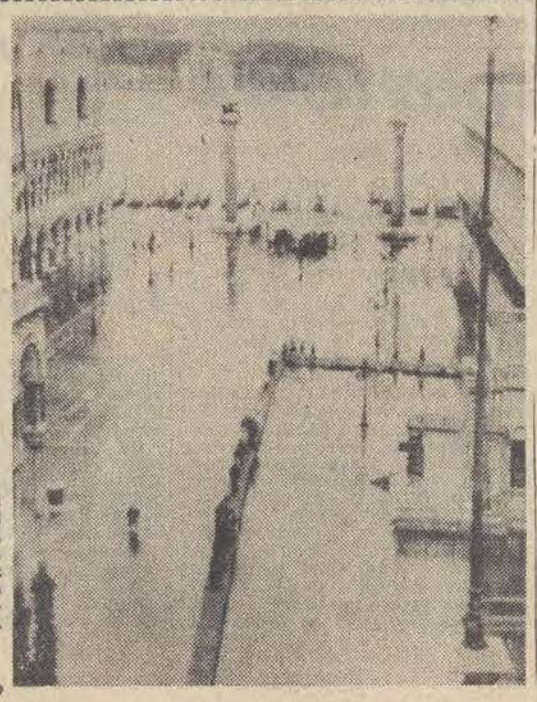

Podczas gdy w środkowej i zachodniej Europie sypie śnieg, w Wenecji wysoka fala zalała jedno z niewielu suchych miejsc w tym mieście — Plac Św. Marka.

CAF — AP — telefoto

CO DZIEŃ NIESIE

W 306 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.32, zajdzie zaś o godz. 16.06.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Bohdan, Bożydar, Tobiasz

JUTRO: Sylwia, Hubert

POJUTRZE: Karol, Olgierd

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Temperatura minimalna ok. 0 stop. C., maksymalna ok. 5 st. C. Możliwe przymrozki. Wiatr umiarkowany południowo-zachodnie.

Jutro zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna ok. 5 st. C.

Ciśnienie wieczorem 737,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1944 — Zm. Karol Iżykowski, pisarz, dramaturg

1954 — Zm. Henri Matisse, malarz.

Taka sobie myśl

Piękna książka jest jak tajemnica, która powinna być szeptana tylko w ciszy serca.

Rezultaty podróży H. Schmidta w ocenie rządu bońskiego

Wymiana poglądów w Moskwie między przywódcami Związku Radzieckiego i RFN była szczera i pożyteczna — stwierdził rzecznik prasowy rządu federalnego, Klaus Boelling na konferencji prasowej, która odbyła się w Bonn 1 listopada.

Rozmowy w Moskwie potwierdziły, że układ z 1970 r. jest solidną podstawą, umożliwiającą dalszy rozwój współpracy gospodarczej i politycznej między RFN a ZSRR — powiedział Boelling. Za jeden z najważniejszych wyników rozmów moskiewskich należy uznać to, że kanclerz Schmidt i minister Genscher potwierdzili wolę kontynuowania polityki wschodniej rządu RFN.

Rzecznik prasowy rządu federalnego skrytykował podejmowane przez zachodnioniemiecką opozycję próby pomniejszania znaczenia rezultatów spotkania na najwyższym szczeblu w stolicy Związku Radzieckiego. Opozycja przez takie działanie próbuje podważyć zaufanie, które wielkim wysiłkiem stworzone zostało w stosunkach między RFN a ZSRR w ciągu ostatnich 4 lat.

Mówiąc o podpisanym w Moskwie porozumieniu o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej Klaus Boelling podkreślił, że porozumienie to otwiera wielkie możliwości rozszerzenia współpracy gospodarczej w najbliższych latach.

50 statków przy nabrzeżach Szczecina i Świnoujścia

Mimo świątecznych dni nie słabnie tempo pracy szczecińskich i świnoujskich dokerów. 1 bm. przy nabrzeżach zespołu portowego cumowała rekordowa ilość — ponad 50 jednostek — różnych bander. Największy ruch panował przy załadunku drobnicy gdyż ostatnie deszcze nieco opóźniły prace. Nie można było bowiem w wilgoci przeładowywać niektórych maszyn i urządzeń. Nie słabnie również tempo pracy przy rozładunkach rudy i załadunku węgla. Port szczeciński opuścił 26-tysięcznik m/s „Czwartacy Al" podążając z węglem do Japonii. Na jego miejsce przy nabrzeżu — wpłynął angielski 35-tysięcznik m/s „Good Carier", aby wyładować rudę i załadować węgiel. Obsłużony on został przez portowców w bardzo szybkim czasie.

Mimo zbrodni junty chilijskiej opór narodu rośnie

Z Chile napływają stale wiadomości o nowych represjach stosowanych przez faszystów wobec demokratów i patriotów chilijskich.

Działające w podziemiu partie bloku jedności ludowej opublikowały oświadczenie apelujące do światowej opinii publicznej, by uczyniła wszystko co możliwe dla uratowania życia byłego senatora, członka KC KP Chile, Jorge Monteza. Przebywający wraz z żoną i dwiema córkami w więzieniu Jorge Montez poddawany jest torturom.

Wskutek represji zmarł znany działacz związków zawodowych Xavier Leon. Od dawna nie ma wiadomości o losie byłego dyrektora kopalni „Chicicamata" Davida Silbermana skazanego na 13 lat więzienia. Karne operacje junty nie ustają. W jednej z takich obław aresztowany został zastępca członka komisji politycznej KC KP Chile, Claudio Alemani.

Również sytuacja więzionych patriotów chilijskich w obozie koncentracyjnym Chacabuco pogarsza się z każdym dniem. Oświadczenie na ten temat złożyła delegacja Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy po 9-dniowej wizycie w Chile.

W obozie tym położonym na pustyni w północnej części Chile przebywa w straszliwych warunkach ponad 500 więźniów, w tym również dziennikarze, którzy osadzeni tu zostali bez jakiegokolwiek aktu oskarżenia i wyroku sądowego. Od faszystowskiego puczu z 11 września ub. roku zamordowanych zostało — jak stwierdzają członkowie delegacji MOD — co najmniej 9 dziennikarzy. Niedawno, zamęczony został na śmierć przez oprawców faszystowskiej organizacji „Dina" dziennikarz i pisarz Maximo Gena.

Opór przeciwko faszyzmowi rośnie nieustannie. W wyjątkowo ciężkich warunkach ukazało się już 14 numerów dziennika „Contra el Fascismo", wydawanego przez działającą w podziemiu Komunistyczną Partię Chile.

Wysokie odznaczenie dla B. Beitza

Rada Państwa PRL nadała przewodniczącemu Rady Nadzorczej Towarzystwa Akcyjnego F. Krupp, Bertholowi Beitzowi wysokie odznaczenie — Order Zasługi II klasy. Podczas okupacji hitlerowskiej B. Beitz niósł pomoc Polakom, a po wojnie położył duże zasługi dla rozwoju stosunków między PRL a RFN.

Uroczystość dekoracji odbyła się 1 bm. w ambasadzie polskiej w Kolonii.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie B. Beitz zapewnił, że nadal będzie występował na rzecz porozumienia z narodem polskim i rozwijania współpracy między dwoma krajami.

Stan zdrowia R. Nixona uległ poprawie

Jak poinformował osobisty lekarz Richarda Nixona, dr Lungren, stan zdrowia byłego prezydenta USA polepszył się, jednakże całe niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze zażegnane. Choremu przeprowadza się transfuzję krwi.

Nixon znajduje się w szpitalu w Long Beach. Jak informowaliśmy, doznał on szoku w wyniku przeprowadzonej operacji żyły.

1 listopada, Richarda Nixona odwiedził w szpitalu prezydent Gerald Ford, odbywający obecnie podróż przedwyborczą po zachodnich stanach USA. Prezydent Ford spędził u Nixona około 20 minut.

W dniu Święta Zmarłych

(Dokończenie ze str. 1)

Warszawskie Powązki — dwa cmentarze, gdzie spoczywają ludzie zasłużeni dla narodowej kultury i życia społecznego, ludzie wybitni i prości. Tutaj od wczesnego rana do zmierzchu oddawali mieszkańcy stolicy hołd swoim bliskim; składali kwiaty i zapalali znicze na mogiłach żołnierzy poległych w 1939 r. żołnierzy Armii Ludowej i Armii Krajowej. Setkami chryzantem przystrojono groby w kwaterach bojowników ruchu rewolucyjnego: działaczy KPP, PPS-lewicy i PPR. W światłach i kwiatach tonęły pomniki twórców naszej ludowej państwowości w Alei Zasłużonych Cmentarza Komunalnego. Warszawiacy pamiętali o mogiłach żołnierzy radzieckich, którzy padli na przedpolach Warszawy i tłumnie odwiedzali cmentarz-mauzoleum na Rąkowcu.

Światła pamięci zapłonęły niemal na wszystkich ulicach Warszawy, gdzie znajdują się tablice upamiętniające imiona rozstrzelanych — ofiar hitleryzmu. Aż do nocy płonęły lampki pod samotnym drzewem u wejścia na dawny Pawiak; wiszą tam jeszcze klepsydry sprzed ponad 30 lat...

Na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince społeczeństwo uczciło pamięć ponad 4 mln ofiar faszyzmu — obywateli 28 krajów świata. Wielu cudzoziemców przybyło specjalnie na ten dzień do Polski, aby oddać hołd cieniom pomordowanych. Przed pomnikiem ofiar faszyzmu odbyła się antywojenna manifestacja młodzieży ziemi krakowskiej.

Na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie oraz w krypcie na Skałce, gdzie spoczywają prochy wielu zasłużonych Polaków, zapłonęły znicze, złożono kwiaty.

W całym kraju, w miastach i na wsi, przy mogiłach sprzed lat i świeżo usypanych, czuwali ludzie bliscy, towarzysze walki. Jak zawsze w dzień zmarłych.

Oszczędność paliwa i energii w Hiszpanii

Od 1 bm. w Hiszpanii obowiązują zarządzenia, które mają na celu wprowadzenie stanu oszczędnościowego w gospodarce paliwami i energią elektryczną. Tak np. zużycie mazutu do ogrzewania mieszkań zmniejsza się o 20 proc. w porównaniu ze stanem faktycznym z ub. roku, natomiast zużycie paliwa dla celów przemysłowych — o 10 proc.

Równocześnie ograniczony został cywilny transport lotniczy, przede wszystkim w ten sposób, że odwołuje się niedostatecznie wykorzystane rejsy. Telewizja lokalna skraca godziny swych transmisji, ogranicza się także dostawę energii elektrycznej do oświetlania ulic.

Rozmowy Wilson—Cosgrave
Przed wyborami w Irlandii Płn.

W Londynie odbyło się wczoraj spotkanie brytyjskiego premiera Harolda Wilsona z premierem Republiki Irandzkiej Liamem Cosgravem. W rozmowach uczestniczył również brytyjski sekretarz stanu d/s Irlandii Północnej Merlyn Rees. Głównym tematem rozmów były wybory w Irlandii Północnej, które — zgodnie z zamierzeniem rządu brytyjskiego — mają się odbyć w lutym przyszłego roku. Mają one wyłonić 78-osobowy konwent, którego zadaniem będzie opracowanie nowej konstytucji Irlandii Północnej. Cosgrave wyraził pogląd, że w obecnych warunkach w wyborach do konwentu przeważającą większość uzyskają z pewnością unioniści protestanccy, którzy zdecydowanie odrzucają udział mniejszości katolickiej we władzy. W związku z tym, premier Republiki Irlandzkiej opowiedział się za kontynuacją bez pośrednich rządów brytyjskich w Irlandii Północnej.

H. Kissinger w Teheranie

W piątek przybył do Teheranu sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. W drodze z Rawalpindi do Teheranu Kissinger zatrzymał się na pięć godzin w Kabulu.

W Teheranie rozpoczęły się rozmowy Henry Kissingera z cesarzem Iranu. Jak podają miejscowe źródła, rozmowy dotyczą zagadnień międzynarodowych ze szczególnym uwzględnieniem najaktualniejszych problemów regionalnych.

„Szczyt" partii socjalistycznych

W piątek 1 bm. w Hadze rozpoczął się „szczyt" partii socjalistycznych krajów Wspólnoty Europejskiej, którego obrady toczące się przy drzwiach zamkniętych potrwają dwa dni. W Hadze reprezentowane są wszystkie partie socjalistyczne europejskiej „dziewiątki" z wyjątkiem brytyjskiej Partii Pracy. Obecni są więc Willy Brandt i Helmut Schmidt z ramienia SPD, Francois Mitterrand i Robert Pontinilon z ramienia socjalistów francuskich, Joop de Uyl — przedstawiciel partii holenderskiej oraz Andre Cools i Jos van Eynde z ramienia Belgijskiej Partii Socjalistycznej.

Nowe zamachy w Argentynie

Szef argentyńskiej policji federalnej Alberto Villar i jego żona zginęli w piątek w pobliżu Buenos Aires wskutek wybuchu bomby podłożonej do ich jachtu przez terrorystów. Eksplozja nastąpiła wkrótce po wypłynięciu jachtu z przystani, 20 metrów od brzegu.

Tego samego dnia w Corrientes, na północy Argentyny, terroryści ciężko ranili inspektora policji.

Tyfus w RFN

Fala zachorowań na tyfus w południowo-zachodnich rejonach Republiki Federalnej nie zmniejsza się. W piątek, 1 bm. służba zdrowia zanotowała tam 3 nowe przypadki zachorowań na tyfus. W Nadrenii Północnej — Westfalii odbywa kwarantanne 181 osób. Sześć przypadków tej choroby stwierdzono w Bawarii, Dolnej Saksonii, Szlezwiku-Holsztynie i Hesji oraz w Berlinie Zachodnim. Jak wykazały sprawdzenia, osoby te przebywały przedtem w Badenii-Wirtembergii.

Przerwa w programie

Pewna stacja telewizyjna w Dallas (stan Texas) przerywa codziennie o godzinie 19.15 swój program, przy czym speaker oznajmia: „Obecnie nastąpi dwuminutowa przerwa w naszym programie aby dać czas naszym spektatorkom zajrzenia do kuchni celem sprawdzenia, czy coś się nie pali i aby uniknąć w ten sposób nieporozumień przy kolacji".

52 ofiary pożaru pociągu

Liczba śmiertelnych ofiar czwartkowego pożaru pociągu pasażerskiego w Indiach północnych wzrosła 1 bm. do 52. Z pociągu wydobyto dalszych 7 zwęglonych zwłok, a 2 ofiary katastrofy zmarły w szpitalu.

Przypuszcza się, że przyczyną pożaru był wybuch ogni sztucznych wiezionych w paczce w przedziale pasażerskim. Paczka ta zapaliła się prawdopodobnie, gdy któryś z podróżnych przez nieuwagę dotknął jej papierosem.

Na zachodzie więcej jąkałów

Na spotkaniu lekarzy i socjologów, które odbyło się w tych dniach w Assen (Holandia) omawiano problem leczenia wad wymowy, stwierdzono przy tym, iż na Zachodzie jest znacznie więcej jąkałów niż na Wschodzie. Specjaliści przypisują to zjawisko specyficznym warunkom życia w krajach zachodnich — przede wszystkim wywołującemu stressy nerwowemu pośpiechowi.

Uczestnicy spotkania stwierdzili, iż operacje języka, głodówki, kąpiele i inne stosowane środki leczenia wad wymowy przynoszą niestety w niewielu tylko wypadkach poprawę. Zdaniem naukowców najważniejszym jest, aby osoby dotknięte wadami wymowy przezwyciężyły lęk przed jąkaniem się i przestały zważać na niecierpliwość słuchaczy.

H. Kissinger w Teheranie

Izrael narusza granice Libanu

1 bm. rano oddział żołnierzy izraelskich wtargnął do pogranicznej wsi Blida w południowo-wschodnim Libanie i wysadził w powietrze dwa domy, po czym wycofał się.

Poprzedniego dnia kanonierka izraelska ostrzelała obóz uchodźców palestyńskich położony blisko miasta Tyr. 5 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany, w tym głównie starcy, kobiety i dzieci.

Walki w Kambodży

Jak donoszą z Vientiane, armia wyzwoleńcza Kambodży nadal przejawia inicjatywę w operacjach przeciwko wojskom generała Lon Nola. W ciągu ostatniej doby szczególnie zacięte walki toczyły się wokół stolicy prowincji Svay Rieng, 100 km na północny wschód od Phnom Penh. Armia wyzwoleńcza stopniowo odcina główne linie komunikacyjne, co dezorganizuje obronę przeciwnika. Ostatnio wojska gen Lon Nola daremnie usiłowały wyprzeć oddziały armii wyzwoleńczej z dwóch ważnych szlaków komunikacyjnych — szosy nr 5 i szosy nr 4.

13 przełęczy alpejskich zamkniętych dla ruchu

Po obfitych opadach śniegu w ostatnich tygodniach, w Alpach Szwajcarskich 1 listopada zamknięto ostatecznie dla ruchu, aż do wiosny przyszłego roku, 13 przełęczy, m. in. Grimsel, Wielki St. Bernard, St. Gotthard i Susten. 17 innych przełęczy nadaje się do przebycia tylko dla samochodów zaopatrzonych w opony przeciwśnieżne.

Kronika wypadków

▲ Godz. 9.20, skrzyżowanie ulic Zachodniej — Lutomierska. Tramwaj linii 2/2 potrącił na przejściu dla pieszych Mariannę F. (lat 88). Doznała ona bardzo poważnych obrażeń i po przewiezieniu do Szpitala im. Biegańskiego zmarła.

▲ Samochód osobowy uderzył w stojący na przystanku przy ul. Tatrzańskiej autobus linii 70/10. Straty niewielkie.

▲ Na ul. Solnej 7 spaliła się ścianka działowa w mieszkaniu. Interweniował II Oddział Straży Pożarnej.

▲ Na ul. Wdzięcznej 23 paliła się komórka. Straty minimalne.

(jb)

Dnia 30. X. 1974 roku zmarła nasza najukochańsza córka, siostra, matka i żona

Ś. † P.

MIROSŁAWA PUCHALSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. XI. 1974 r. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

SIOSTRA — DANUTA LACH

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Pora zrezygnować z „weteranów" ringu

Nie od dziś wszystkim jest wiadomo, że boks łódzki przeżywa kryzys. Już sam fakt, że Łódź nie posiada drużyny w I lidze, a dwa nasze zespoły drugoligowe borykają się z poważnymi kłopotami, by za wszelką cenę utrzymać się w II lidze, świadczy o tym, że kryzys taki (i to od kilku lat) towarzyszy tej dyscyplinie sportu w naszym mieście i okręgu.

Całkiem niepotrzebnie działacze bokserscy z uporem stawiają na byle „gwiazdy", które utraciły już swój blask nie wprowadzając w ich miejsce utalentowanych młodych następców. Cóż z tego, że stale operujemy tymi samymi zawodnikami, skoro nie zdają egzaminu.

Drugim mankamentem pięściarstwa łódzkiego jest brak dostatecznej ilości sal treningowych z dobrze wyposażonym sprzętem potrzebnym do szkolenia. Brak jest nam również sal treningowo-widowiskowych. Okazało się, że w związku ze spadkiem formy naszych drużyn ligowych zmniejszyła się również frekwencja widzów. Jest to zjawisko całkiem zrozumiałe.

Wiele słów krytycznych można powiedzieć o braku dostatecznych kwalifikacji niektórych naszych trenerów. Nie rozlicza ich za poniesione porażki drużyn ani własny klub, ani też sekcja bokserska przy WFS.

Ograniczamy się li tylko do przeprowadzenia rozgrywek ligowych wówczas, kiedy można było kalendarzyk urozmaicać spotkaniami międzymiastowymi jak np. Łódź — Warszawa, Łódź — Poznań czy też Łódź — Wrocław.

Jeśli pięściarstwo tli się jeszcze, chociaż coraz mniejszym ogniskiem w Łodzi, to zgasło prawie w województwie. Mamy tu na myśli: Tomaszów, Pabianice, Piotrków, Kamsznice, Kutno. Najbardziej utalentowani zawodnicy z tych ośrodków z pełnym powodzeniem zasilali niegdyś czołowe kluby w Łodzi.

Zarówno Gwardia, Widzew jak i RKS posiadają bardzo dużo uzdolnionej młodzieży. Ich działacze chwalą się, że codziennie trenuje po 100 i więcej młodych bokserów. Z tej masy powinny wyłonić się niepoślednie talenty. Dowodem tego, że mamy uzdolnioną młodzież jest fakt zdobywania niemal już tradycyjnie pucharu GKKFiT.

Istnieje jednak duża luka między uzdolnioną młodzieżą, a seniorami. Wielu młodych zawodników w wyniku zniechęcenia i niedostatecznej ilości startów rezygnuje z uprawiania boksu.

Kto wie, czy nie warto zaryzykować stworzenia jednego silnego klubu bokserskiego. Nie na drodze likwidacji dotychczasowych, ale zgromadzenia w jednym najlepszych, przy tym młodych zawodników, którzy zdołaliby wywalczyć dla Łodzi awans do ekstraklasy.

J. NIECIECKI

H. Schoen pozostaje trenerem reprezentacji RFN

Trener piłkarskiej reprezentacji RFN, 59-letni Helmut Schoen oświadczył w wywiadzie prasowym, iż nie zamiar pozostać na swoim stanowisku do 1978 roku, kiedy to piłkarze RFN stana do walki w obronie tytułu mistrzostw świata.

Schoen odrzucił ofertę brazylijskiego klubu „Flamenco", który zaproponował mu podpisanie kontraktu na bardzo dobrych warunkach, (wynagrodzenie miesięczne 5800 dol.) Nie skorzystał też z propozycji kilku klubów zachodnioniemieckich.

Porażka Polek w Pradze

W drugim dniu odbywającego się w Pradze międzynarodowego meczu koszykarek o „Wielką Nagrodę Pragi", reprezentacja Warszawy przegrała z drużyną Sofii 57:77 (25:45). W drugim meczu Moskwa pokonała Bratysławę 95:52 (44:26).

Przypomnijmy, że w drużynie Warszawy występują trzy koszykarki ŁKS: Storożyńska, Kwiatkowska i Strumiłło.

Szkółka szermiercza

Łódzki Kolejarz prowadzi nabór do szkółki szermierczej dziewcząt i chłopców urodzonych w latach 1961—1962. Zapisywać się można w sekretariacie klubu przy ul. A. Struga 6 w poniedziałki w godzinach od 18 do 19 i w czwartki od 16 do 18.

Zajęcia prowadzić będzie znany szermierz **mgr Br. Borowski.**

W Poznaniu i Warszawie

Międzynarodowe sprawdziany hokejowej kadry

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na lodowisku stołecznego „Torwaru" kadra polskich hokeistów przejdzie pierwszy tegoroczny sprawdzian umiejętności. Po stołecznych pojedynkach z narodowym zespołem RFN podopieczni trenera A. Jegorowa spotkają się 6 i 7 listopada z groźniejszym przeciwnikiem — NRD Poznańskie mecze będą swego rodzaju rewanżem za tegoroczne mistrzostwa świata. Przypomnijmy, że w pierwszym spotkaniu Polacy przegrali z NRD 3:5, a w rewanżu zremisowali 3:3.

Do obu meczów po raz pierwszy kadra Polski przystąpi bez specjalnego przygotowania (nie przewidziano zgrupowania, jak to miało miejsce w ubiegłych latach), a także w eksperymentalnym składzie. Mecze z oboma zespołami dadzą odpowiedź na pytanie jak nasi czołowi hokeiści przygotowani zostali w klubach do tegorocznego sezonu międzynarodowych występów.

Jak dowiodły dotychczas rozegrane mecze ligowe forma naszych reprezentantów budzi jeszcze wiele zastrzeżeń. Dodajmy także, że w składzie narodowej drużyny Polski znalazła się trójka hokeistów ŁKS: obrońcy Kopczyński i Potz oraz bramkarz — W. Kosyl.

* ✦ *

Z meczu hokeja na lodzie Polska — RFN, który odbędzie się w sobotę 2. 11. w Warszawie, Polskie Radio oraz Telewizja przeprowadzą bezpośrednie transmisje.

Telewizja transmitować będzie mecz w pr. II w godz. 20.20 — 22.40 natomiast PR nada transmisję z III tercji — początek o godz. 21.40 w pr. I.

Listopad miesiącem wielu imprez międzynarodowych

Wielu wydaje się, że listopad będzie martwym okresem, jeżeli chodzi o poważne wydarzenia sportowe, a tymczasem kalendarzyk przewiduje cały szereg atrakcyjnych imprez o charakterze międzynarodowym.

Wymieńmy przynajmniej kilka.

Judocy walczyć będą o akademickie mistrzostwa świata w Brukseli. Piłkarze ręczni o Puchar Świata w Szwecji. Hokeiści grają z RFN i z NRD w Warszawie i Poznaniu. Młodzieżowcy w Gdańsku w turnieju o Puchar Przyjaźni.

Piłkarzy Polski czeka międzypaństwowy mecz z CSRS (Praga 13 bm.). Młodzieżowcy w Radomiu grać mają ze Szwecją.

6 bm. Ruch i Gwardia rozegrają spotkania rewanżowe drugiej rundy europejskich pucharów.

Łyżwiarze figurowi wystąpią pod koniec listopada w Katowicach, uczestnicząc w międzynarodowych zawodach o „Lampę górniczą", a ponadto wystąpią oni w Pradze i Karl-Marx-Stadt.

Strzelcy zgłoszeni zostali do zawodów o mistrzostwo Rumunii. Tenisiści stołowi wyjadą do Jugosławii i Francji.

Ciężarowcy spotkają się w Starachowicach w meczu z Ukrainą.

Nas najbardziej absorbować będą mecze piłkarskie o mistrzostwo I i II ligi z udziałem ŁKS i Widzewa, jak również spotkania ligowe naszych koszykarek i siatkarek. (n)

Imprezy sportowe

SOBOTA

HOKEJ NA LODZIE: II liga Boruta (Zgierz) — Stal (Toruń), lodowisko w Zgierzu godz. 18.

PIŁKA RĘCZNA: I liga mężczyzn Anilana — Stal (Mielec), hala przy Al. Unii 2, godz. 19.

PIŁKA NOŻNA: 1/16 Pucharu Polski Start — Zagłębie (Sosnowiec), stadion przy ul. Teresy 56, godz. 13.

PIŁKA KOSZYKOWA: II liga mężczyzn Start — AZS Poznań, ul. Teresy 56, godz. 17, Społem — Znicz (Pruszków), ul. Północna 36, godz. 17.30, Piotrcovia — Siarka (Tarnobrzeg), w Piotrkowie, ul. Obrytka 5, godz. 18.

NIEDZIELA

HOKEJ NA LODZIE: II liga Boruta (Zgierz) — Stal (Toruń), w Zgierzu, godz. 11.

BOKS: O puchar GKKFiT juniorzy Łódź — Lublin, w Pałacu Sportowym, godz. 9, II liga Gwardia — Moto Jelcz, w Pałacu Sportowym, godz. 11

PIŁKA NOŻNA: 1/16 Pucharu Polski Widzew — GKS Tychy, stadion przy ul. Armii Czerwonej 80, godz. 11, Klasa wojewódzka Orzeł — Boruta (Zgierz), ul. 22 Lipca, godz. 11, Klasa międzypowiatowa: Start II — Pelikan (Łowicz), ul. Teresy 56, godzina 13.30, Widzew II — Stal (Głowno), ul. Armii Czerwonej, godz. 13.

PIŁKA RĘCZNA: I liga mężczyzn Anilana — Stal (Mielec), w hali ŁKS, przy Al. Unii, godz. 12.

PIŁKA KOSZYKOWA: II liga mężczyzn Start — AZS Poznań, ul. Teresy 56, godz. 17, Społem — Znicz (Pruszków), ul. Północna 36, godz. 12, Piotrcovia — Siarka (Tarnobrzeg), w Piotrkowie ul. Obrytka 5, godz. 17. O wejście do II ligi kobiet ŁKS II — Ostrovia (Ostrów), Al. Unii, godz. 14, Widzew — Lech II (Poznań), ul. Armii Czerwonej 80, godz. 11.30, Społem — Olimpia II (Poznań), godz. 14. O wejście do II ligi mężczyzn Widzew Zryw (Z. Góra), Armii Czerwonej 80, godz. 13.15.

L. Borkowski w kadrze narodowej

Pięściarzy naszych czekają dwa spotkania międzypaństwowe z bokserami NRD. Pierwszy mecz rozegrany zostanie 17 bm. w Poznaniu, drugi 19 bm. w Opolu.

Od siebie dodajemy, że szkoda, iż PZB zapomniał o potrzebach przydzielania przynajmniej raz w roku jednej imprezy poważnej naszemu miastu. Przecież Łódź zawsze wzorowo wywiązywała się ze swoich obowiązków organizatora, a ponadto publiczność łódzka szczelnie zapełniała trybuny Pałacu Sportowego.

Dajemy szanse PZB poprawienia się i w najbliższym czasie przydzielenia Łodzi organizacji atrakcyjnej imprezy. To, że CRZZ organizuje u nas pod koniec listopada międzynarodowe zawody nie jest żadną zasługą PZB.

Wracajmy jednak do spotkań z NRD. Otóż PZB postanowił przed tymi meczami zorganizować w Wiśle zgrupowanie. Na obóz treningowy powołano 34 zawodników, a między innymi najlepszego pięściarza Łodzi — Leszka Borkowskiego z Gwardii. Rozpocznie się ono już jutro i trwać będzie aż do wyjazdu najlepszych naszych zawodników do Poznania i Opola. (n)

MOTTO:

„Tam, gdzie na świecie się schodzą wszyscy i wiecznie zostają..."
(Słowacki)

„...podarowali na smędarz publiczny 1790 r."

Na alejkach cmentarzy nowych, gdzie niby-marmur styka się z niby-granitem, gdzie prosty schemat przypomina kamienną pustynię nowoczesnego wielkiego miasta z jego bezosobowością, człowiek nie poszukujący grobu bliskiego czuje się intruzem. Są jednak jeszcze w kraju inne miasta umarłych — cmentarze stare, często sprawiające wrażenie opuszczonych miast.

Takim wielkim miastem umarłych są warszawskie Powązki. Tu trudno wędrować bez przewodnika, nie starcza kilku godzin, by móc powiedzieć, iż zwiedziło się ten zabytek kultury. Nigdzie wzdłuż muru nie znalazłem tabliczki z podpisem konserwatora zabytków. Kiedyś wiele mówiło się o potrzebie objęcia ochroną tego miejsca — jakoś trudno zauważyć ślady planowej akcji konserwacyjnej. A przecież bije już cmentarzowi dziewiętnaste dziesięciolecie, lata kruszą najtrwalsze pomniki, mech zarasta napisy.

W drodze do Alei Zasłużonych ciemny, omszały grobowiec kryje szczątki starosty klonowskiego Melchiora Korwin-Szymanowskiego. Jak głosi napis na grobowcu, starosta ufundował cmentarz i kaplicę powązkowską. Poniżej napis: „Przodkowie tej rodziny część jurydyki zwanej Szymanówką podarowali na smędarz publiczny 1790 r." Tak powstały warszawskie Powązki. W dwa lata później król Stanisław August własnym sumptem wzniósł przy cmentarzu kościół.

Pierwsze historyczne wzmianki o Powązkach znajdujemy na początku XV w., kiedy to Janusz, książę mazowiecki, w swym przywileju z roku 1408 wspomina wieś Powązki.

W czasach Stanisława Augusta zamiejskie to ustronie upodobała sobie księżna Izabela Czartoryska, urządzając tu swoją letnią rezydencję. W owych czasach rojno tu było, gwarno i hucznie. Gwar życia na Powązkach stłumiły na zawsze nacierające wojska wroga podczas powstania kościuszkowskiego.

Do połowy XVIII w. powszechny był w Polsce zwyczaj chowania zmarłych w podziemiach kościołów lub w ich obrębie. Bardzo powoli powstawały nakazami władzy świeckiej i duchownej zakładane cmentarze poza miastem. Trwało to dziesiątki lat, cmentarze przenoszono stale na nowe, dogodniejsze tereny. Nierzadko nie przetrwały jednego pokolenia — praktycznie dopiero Powązki miały szansę przetrwania stuleci.

Mowa marmuru

Dziś Cmentarz Powązkowski zajmuje przestrzeń 43 ha i nie jest jedynym cmentarzem wielkiego miasta. Jest jednak jednym z niewielu polskich cmentarzy, gdzie ciągną wycieczki z całego kraju, który dobrze znany jest każdemu Polakowi.

Piękne są Powązki. Urzekają swym pięknem o każdej porze roku. Szczególnie piękne są jednak chyba właśnie w końcu października, gdy zieleń starych drzew przechodzi w żółć chryzantem, gdy w jesiennym słońcu na starych sarkofagach, pomnikach, pojawiają się niepowtarzalne refleksy światła.

Wspaniałe posągi, pomniki tworzone w różnym czasie, z różnego materiału; z cegły i cementu, piaskowca, marmuru oraz brązu i granitu. Różne kształty, przeróżne style: rzymskie sarkofagi strzaskane kolumny pseudoklasyczne, smukłe obeliski i nowoczesne w swym wyrazie stylizowane płyty. Wśród pomników prawdziwe dzieła sztuki sygnowane nazwiskami tak wybitnych rzeźbiarzy, jak K. Laszczka, E. Wittig, A. Pruszyński, L. Wasilkowski i B. Syrewicz.

Na mogiłach nazwiska zmarłych, często herby rodów, które zapisały całe rozdziały naszej historii i obok tego — z boku — nazwiska mistrzów kamieniarzy, wykonawców grobowców. Nazwiska te przetrwają równie długo jak płyty, na których je wyryto. Dzisiaj nie mówią nikomu nic, kiedyś świadczyły o najwyższym kunszcie w rzemiośle, które w owych czasach sięgało wyżyn sztuki. A swoją drogą jakże przykro przekraczać granicę cmentarzy — nowego i starego. Bywa to wstrząs równy przekroczeniu granicy między prawdziwą zindywidualizowaną sztuką a wypraną ze śladów indywidualności twórcy, powielaną w setkach i tysiącach egzemplarzy produkcją na skalę przemysłową. Pewnie nie czas na takie rozważania właśnie w listopadzie, niemniej jednak jest to chyba jedna z refleksji, jaka pozostaje w nas po jesiennych spacerach alejkami cmentarzy.

Prawo życia i śmierci

Historia cmentarza żywo związana jest z dziejami miasta. Bomby, które padły na domy i ulice Warszawy, nie ominęły i Powązek, gąsienice czołgów, które zryły ulice miasta, zrównały z ziemią całe aleje cmentarza. Hitlerowscy grabieżcy w swym barbarzyństwie nie liczyli się z moralnymi i zwyczajowymi zakazami. Szczególnie ucierpiały katakumby, których mury zryte pociskami i pozbawione dachu trzeba było stawiać po wojnie nieomalże od podstaw. W czasie Powstania Warszawskiego Niemcy spalili wszystkie akta i rejestry zmarłych pochowanych na tym cmentarzu. Obejmowały one okres od 1836 r. Wojna dokonała straszliwych zniszczeń materialnych, ale sięgnęła także głęboko do podstaw człowieczeństwa ludzi, depcząc je i plugawiąc. Podczas okupacji, na pozostawionym bez opieki cmentarzu, nie brak było hien ludzkich niszczących i profanujących wszystko, co było w zasięgu ręki. Oto potworności wojny.

Czy wędrówka po cmentarzu musi wywoływać smutek? Chyba nie. Chodząc alejkami Powązek uświadamiamy sobie po prostu jedno z podstawowych praw tego świata — prawo życia i śmierci. Przemijają ludzie, przemijają pokolenia, trwa tylko naród ze swym dorobkiem wciąż pomnażanym przez tych, którzy żyją, a jutro również odejdą, tak jak odeszli ich poprzednicy wczoraj...

STANISŁAW WIĄZOWSKI

Istnieje piękny zwyczaj utrzymywania cmentarzy w stanie świadczącym o żywej, niewygasłej pamięci żyjących, o pietyzmie i kulturze uczuć. 1 listopada nie ma chyba człowieka w kraju, który nie sięga pamięcią do tych, którzy odeszli, nie stara się dotrzeć w miejsce ich ostatniego spoczynku.

Nie zawsze jest to osiągalne. Burzliwe losy ostatniego półwiecza porozrzucały nas Polaków po kraju i po świecie, często nie sposób dotrzeć do grobu bliskich, często takiego grobu najbliższych nie ma w kraju, lub nie znane jest jego miejsce w ogóle. Ileż istnień pochłonęła bez śladu ostatnia zawierucha wojenna?

ALEJE CMENTARZA...

HISTORIA i WSPÓŁCZESNOŚĆ • HISTORIA i WSPÓŁCZESNOŚĆ

Na początku powiedzieli mi: To wcale nie będzie łatwa rozmowa. No, bo jakże tu mówić o kimś, kto dzisiaj wcale nie jest już taki o jakim mówimy... No, ale spróbujemy. — I zaczęliśmy od rehabilitacji sloganu. „Załoga, to jedna wielka rodzina". A w rodzinie, wiadomo, są i tacy i tacy. Więc teraz wszystko zależy od tego, którzy będą na wierzchu, na kim się wzorować, do kogo należeć będzie ostatnie słowo. „Harnam", jest chyba najlepszym przykładem sposobu, w jaki powinno się te sprawy, ściśle rodzinne, załatwiać.

Leszek Rudnicki

Mistrz Wł. Biały w rozmowie z jedną z pracownic.

SPRAWA HONORU

Organizacja partyjna w ZPB im. Harnama, zaliczana jest do silniejszych. Będą to więc wskaźniki — 25,8 proc. załogi należy do partii. Ale to będzie także ranga, pozycja tej organizacji wewnątrz zakładowej rodziny. A jeśli ma być wysoka, to znaczy że każdy z nich z członków partii u „Harnama", musi sobą ten właśnie poziom prezentować. — Tutaj nikt nikogo nie oszuka. — Mówią mi: To tak jak mąż z żoną. Są z sobą na co dzień i szydło z worka zawsze wylezie. I wtedy zaczyna się dopiero „kucie". W kilkunastoosobowej grupie partyjnej takich zwyczajnych spraw załatwia się codziennie wiele. Do Jana Wrzesińskiego, sekretarza OOP wykończalni D, docierа już jednak niewiele. Tyle tylko, ile trzeba załatwić z punktu widzenia wydziału. Przede wszystkim są to sprawy socjalne. Wiadomo, zakład stary już i ciągle trzeba łatać, żeby pracowało się nie to, że wygodnie, ale po prostu znośnie.

Docierają do „Oddziałowej" trudne sprawy ludzkie. Ale wtedy, kiedy grupa jest bezsilna. Tak było z jednym z mistrzów przędzalni B. — Przykre to strasznie — mówi L. Przybylska — kiedy coś się człowiekowi nie udaje. A tu ponieśliśmy chyba porażkę. Po prostu jeden z mistrzów nie potrafił rozmawiać z ludźmi. Kiedy ktoś na wszystkich wrzeszczy i pohukuje, awanturuje się o byle co, żyć się może odechcieć. A majster z niego pierwszorzędny, jako fachowiec. Próbowaliśmy i tak i tak. Nie dało rady, trzeba się było rozstać.

W wykończalni D. poradzili sobie lepiej. Wł. Biały — I sekretarz OOP — uśmiecha się z odrobiną satysfakcji. — Kierownik był nerwowy człowiek, pohukiwał na majstrów, więc trzeba było z nim porozmawiać. Młody, ale zrozumiał. Ten z przedzalni za to stary fachowiec, a nie dotarło do niego, że z ludźmi trzeba po ludzku.

L. Przybylska

W partyjnej grupie, w oddziałowej organizacji partyjnej, toczy się nieustannie jeden z najważniejszych procesów w życiu każdej społeczności — proces wychowawczy. Tu każdy jest odpowiedzialny przed sobą i towarzyszami nie tylko za to co i jak powinien robić w ramach swoich obowiązków. Tu w „Harnamie" każdy czuje się odpowiedzialny także i za to, co dzieje się z innymi. I może to właśnie poczucie sprawiło, że tak silna, jest więź między ludźmi w każdym zespole. W grupie L. Przybylskiej są i młodzi i starsi pracownicy. I każdy z nich ma swoje problemy. Każdy ma swoje lepsze i gorsze dni. Nie można mierzyć każdego tą samą miarką.

Jedna z koleżanek, nie smarkata przecież, miała kłopoty. Mąż ją lekceważył, bywał poza domem. Zrobiła się taka nerwowa, że żal było patrzeć. Tośmy jej poradziły, żeby się umalowała, ubrała, poszła sobie raz i drugi sama do kina. W chłopa podobno jakby piorun strzelił. Siedzi teraz wieczorem w domu i żony pilnuje. Lekarz jej nerwy podreperował i spokój. Przyjemnie z nią pracować.

Śmieją się trochę pozostali nasi rozmówcy, że to taka babska wymiana doświadczeń, ale przecież tam, gdzie przeważają kobiety, tam i niełatwe babskie sprawy mają swoją gorzką nieraz wagę. Przybylska zaraz dostarcza następnego przykładu. — Jedna z dziewczyn, tych młodych, przestała przychodzić do roboty. Poszłam do matki. Okazuje się, że córka podrzuciła babci wnuka, a sama „wyskakiwała". Porozmawiałyśmy sobie znów trochę. Dziewczyna miała męża ladaco. Miała mówię, bo teraz mieszka z matką, pracuje tak należy i złego słowa nie dam na nią powiedzieć. Chodziło o to, że wstyd jej było się w robocie pokazać. Takie niby proste wszystko, a...

— To byłby fałszywy obraz — wtrąca sekretarz KZ PZPR St. Pegowski. Mógłby ktoś pomyśleć, że z młodzieżą są u nas kłopoty. A tak nie jest. Owszem, bywają, ale gdzie ich nie ma? Byłem kiedyś na zebraniu ZMS, kiedy przyjmowano dwóch młodych chłopaków, którzy zaczęli pracę w magazynie tkanin surowych. A ten magazyn, trzeba wam wiedzieć, miał w zakładzie najgorszą opinię. Tak im wtedy niby żartem przygadaliśmy, że teraz chyba zmienią tę opinię. I chłopaki wzięły to sobie do serca. W dwa miesiące później jeden z najgorszych obiboków poprosił o zwolnienie. Nie miał już z kim sztamy trzymać. Warunki mu nie odpowiadały!

— Tego wszystkiego nie da się w żaden sposób ująć — wtrąca I sekretarz KZ — S. Wroniszewski. — Nie da się powiedzieć, że to 101 czy 110 procent normy. Niewymierna robota, a przecież tak piekielnie ważna. Te dwa chłopaki zrobiły więcej, niż niejeden stary partyniak. A takich jak oni mamy więcej...

J. Wrzesiński raz jeszcze ma okazję pochwalić się swoim oddziałem. — Na krajalni pluszu są dwie grupy partyjne i w większości złożone z młodych. Oni są w zakładzie inicjatorami wszystkich czynów produkcyjnych. Ale nie sami. Bezpartyjni jeszcze ani razu nie zostawili ich przy jakiejś robocie. I to wcale nie jest sprawa rywalizacji, żeby młodziaki nam pokazywali! To po prostu sprawa wspólnej, dobrej roboty. Za to ich po prostu szanują. Kiedy grupa miała pretensje do jednej z młodych koleżanek, dali jej przewodniczącą ZMS — J. Grzelak, za opiekunkę. Znów podłożem były jakieś rodzinne kłopoty. Poradziły sobie.

I sekretarz KZ Wroniszewski. — Im może trudno — ale my w KZ możemy ten ich autorytet na krajalni całkiem realnie wymierzyć. W ciągu minionej kadencji przyjęli na oddziale 32 kandydatów partii, a tylko w tym roku 17. A co najważniejsze, mają takie „zaplecze", że nabór członków partii w wykończalni D, wcale się nie zakończył. Widzicie, przynajmniej raz statystyka mówi o wartościach normalnie w żaden sposób niewymierzalnych.

T. Ryter pracuje na oddziale składalni. Grupową jest dopiero od miesiąca, ale swoje doświadczenia formułuje tak. — W grupie pracuje się łatwiej. Możemy sobie porozmawiać o wszystkim i jeden drugiego zrozumie, pomoże kiedy trzeba. Tym bardziej, że trudno tu u nas życie rozdzielić na pracę i dom. Jedno z drugim za bardzo się wiąże. Przykład taki może skrajny — kiedy jedną z naszych koleżanek rzucił mąż, zrobiło się kobiecie bardzo trudno. Gdyby została całkiem sama, kto wie jak by się skończyło. I takich ludzkich spraw jest bardzo wiele. Kiedy ktoś zaczyna źle pracować, to wcale nie znaczy, że jest leń, czy coś w tym rodzaju. Każdy człowiek ma swoje dobre i złe dni. I bardzo wiele znaczy, żeby zrozumieć jego i jego kłopoty.

T. Ryter

W grupie jednak rozmawia się nie tylko o takich sprawach. Wł. Biały na każdym zebraniu wystawia swojej oddziałowej organizacji i samemu sobie rachunek. To i to było na poprzednim zebraniu podniesione. To i to załatwiono porządnie. Jeśli czegoś nie, to dlaczego? Jasne, że nie wszystko się udaje od zaraz. W starym zakładzie nie da się rozsunąć murów, powiększyć zaplecza socjalnego. Ale kiedy malarze zamalowali prysznice tak, że woda z nich nie leciała, to naturalnie można było poradzić. Albo w czasie upałów dać wentylatorki do maszyn. I tak oto wypadają te oliwanse.

Idąc do „Harnama" przypominałem sobie po drodze moją wizytę sprzed roku. Utrwaliło mi się w pamięci, że to stary zakład, ze starą, ustabilizowaną załogą. I zastanawia mnie w tej naszej rozmowie jedno — skąd nagle w tym zakładzie tyle młodzieży. Raz jeszcze sprawdzamy z sekretarzami KZ — prawie 4 tysiące załogi, tysiąc członków partii. I prawie tysiąc nie przekroczyło jeszcze trzydziestki. Średni wiek załogi — 43,5 roku. A więc raczej się zgadza. Kadra ustabilizowana, wieloletni staż pracy u „Harnama", to rzecz zwyczajna. Więc raz jeszcze — skąd tu tyle młodzieży?

Pytanie oczywiście czysto retoryczne. To nie ilość, ale jakość. I jeszcze jedno, co mi podrzuca Wł. Biały. — Zrozumienie. Pomiędzy młodymi i starymi. — Kiedy ktoś nowy, młody czy stary, przychodzi pracować do „Harnama", musi wiedzieć po co tu jest. Ten, któremu się zdaje, że przyszedł załatwić dniówkę, będzie w dużym błędzie. Każdy młody pracownik dostanie swojego opiekuna. Nie tylko tego, który zapozna z zakładem, obowiązkami i stosunkami. Prawdziwego opiekuna. Czy zdarza się, że młody wychowuje starego? — nieraz! No i przykład. To już może nawet nie jest sprawa przykładu zawodowego i społecznego zaangażowania członków partii. To może także sprawa honoru robotnika od „Harnama".

Nie śmiejmy się więc ze sloganów. Kiedy ktoś od „Harnama" powie: w załodze, jak w rodzinie, to będzie się za tym kryła ogromna suma doświadczeń, ludzkich zmartwień i kłopotów, ale z którymi nikt nigdy nie jest sam. To bardzo trudna sztuka takiego zorganizowania życia w zespole, by każdy znalazł w nim swoje miejsce. Członkom partii przypada tu rola szczególnie odpowiedzialna. I ci od „Harnama" mogą być chyba w pełni dumni ze swojej rodziny, którą każdego dnia czynią odporniejszą na przeciwności życia.

W Zakładzie Immunologii Klinicznej Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu kierowanym przez prof. **dr Stefana Ślopka** podjęto cykl badań nad enzymatycznym układem grupowym krwi — tzw. GTP i możliwością jego stosowania w badaniach nad dochodzeniem ojcostwa. Otrzymane wyniki posiadają zarówno duże znaczenie poznawcze, jak i praktyczne, umożliwiając m. in. zastosowanie oceny układu grupowego GPT w laboratoriach medycyny sądowej.

Wyniki badań populacyjnych, w czasie których przebadano 436 nie spokrewnionych, dorosłych osób, pozwoliły na ustalenie, że w populacji polskiej występują

- **Tajemnice dziedziczenia**
- **19,4% niewinnie pozwanych**

Jak znaleźć ojca?

3 fenotypy układu grupowego GPT. Fenotyp GPT 1—1 występuje u 25,5 proc. osób, fenotyp GPT 2—1 u 52,8 proc. a fenotyp GPT 2—2 u 21,7 proc.

Przeprowadzono również badania rodzinne i badania par „matka-dziecko", w których uzyskano potwierdzenie hipotezy dziedziczenia tego układu grupowego (hipoteza ta wysunięta została w roku 1971). Analizując możliwość zastosowania oceny układu grupowego GPT do dochodzenia ojcostwa wykazano, że fenotypy tego układu są w pełni wykształcone u noworodków, oraz, że różne przewlekłe i ostre stany chorobowe bynajmniej nie wpływają na prawidłowe odczytanie fenotypów.

Przydatność tego układu grupowego do dochodzenia ojcostwa wynosi 19,4 proc. Oznacza to, że przebadanie fenotypów GPT u domniemanego ojca, matki i dziecka umożliwia wykluczenie ojcostwa prawie w 1/5 przypadków.

Saga rodu dzwonników

Korespondencja własna ze Szwecji

Wędruję pustą uliczką Ystad ku śródmieściu i nagle w świst jesiennego wichru wplatają się piękne i czyste dźwięki wielu dzwonów, dzwonków i dzwoneczków. Ich głosy dolatują z tego samego ośrodka i układają się w melodię na przemian podniosłą i skoczną.

„Klockgjuteri" — czytam na metalowej tabliczce z nazwiskiem „Ernand Ohlsson" poniżej. Klockgjuteri po szwedzku — to wytwórnia dzwonów.

GDYBY W 4 TYS. DZWONÓW...

Sympatyczny starszy pan Ernand Brochner Ohlsson, właściciel tej niezwykłej wytwórni, gotów jest otworzyć swe serce przed każdym, do kogo przemawia muzyka serc jego dzwonów. Nic więc dziwnego, że chętnie opowiada przybyłym z Polski dziennikarzom o czterech generacjach dzwonników z Ystad.

Rodzinna saga Ohlssonów jako odlewników dzwonów sięga roku 1805. Wtedy właśnie pradziad pana Ernanda założył w Ystad, w najbardziej na południe wysuniętej szwedzkiej prowincji, skromny warsztat. W tym samym roku odlał też w tym warsztacie pierwszy z aż czterech tysięcy dzwonów, wykonanych tu przez cztery pokolenia z rodu Ohlssonów. W roku 1823 Ohlssonowie odlali największy ze swoich dzwonów, ważący aż 5.500 kilogramów, przeznaczony dla jednej z katedr w Szwecji. Przez wiele dziesięcioleci Ohlssonowie wykonywali dzwony na zamówienia, napływające przede wszystkim ze Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Niemiec, a czasem z krajów aż tak odległych i egzotycznych jak Japonia, Indie i USA.

Dzwony z Ystad służyły też na wielu okrętach i statkach wielu flot. Ostatnią zaś pasją pana Ernanda stały się tak zwane dzwony grające, umieszczane na stalowych wieżach. Dzwony te pobudza do bicia, a raczej wygrywania melodii, zaprogramowany automat, włączony przyciśnięciem guziczka. Mistrz prosi nawet, by ten ruch wykonał jeden z dziennikarzy, melodia nie zmieni się przecież.

TU NIE MOŻNA SIĘ ŚPIESZYĆ

Ostatni z Ohlssonów, bo na panu Ernandzie kończy się ród, jest ruchliwy i optymistyczny. Z pasją zaprasza do hali o powierzchni aż 700 metrów, w której dzwon powstaje — od pomysłu czy też otrzymania zamówienia, aż po pierwsze uderzenie serca. Hala, dzięki wąskim i wysokim oknom, przypomina raczej świątynię niż warsztat. Pod tymi oknami miejsce dla pięciu okrągłych fundamentów z kamienia i cegieł. Każdy z nich przykryty jest gładką żelazną płytą. Na płycie takiej ustawia się model dzwonu sporządzony z kamieni i cementu, dość nieforemny, ale już pozwalający odgadnąć przyszłą formę. A właśnie forma decyduje o jakości dzwonu i klucz do jej nadania stanowi tajemnicą zawodową numer jeden każdego prawdziwego mistrza. Na tę właśnie prymitywną formę nakłada się mokry cement. Następnie pracownicy przynoszą drewniany szablon, poruszający się dookoła osi dzwonu jak skrzydła z deski i bardzo dokładnie wygładzają model. Pracują bez szelestów, starannie, z namaszczeniem i bez pośpiechu. Na wygładzoną formę nakłada się teraz warstwę wosku i w niej formuje figury i napisy, zazwyczaj zdobiące dzwon od zewnątrz. Potem na warstwę piasku nakłada się warstwę papieru i „negatyw" jest gotowy. Teraz zbiorowym wysiłkiem całej załogi fabryczki trzeba przesunąć go do głębokiego, kwadratowego dołu, wraz z metalową płytą, na której model nadal stoi. W dole tym dokonuje się właściwego odlewu, po czym następuje dalsza obróbka dzieła. Niestety, w dniu mojego pobytu w Ystad mistrz nie przeprowadza odlewu, muszę poprzestać na ustnym jego opisie, zresztą równie gorącym jak ten prawdziwy.

FABRYKA CZY MUZEUM?

Po wizycie w hali i na podwórzu, służącym jako skład surowca, czyli także starych dzwonów, wyszczerbionych, połamanych lub o nieczystym głosie — wracamy do kancelarii.

Przypomina ona raczej muzeum. Na ścianach widać fotografie starych dzwonów, fragmenty ich skorup z efektownymi ornamentami, herbami lub napisami, narzędzia sprzed dziesiątków lat i próbki metali. Nie brakuje w tym „biurze" także instrumentów muzycznych, a także żywego organisty, który komponuje układ programowy dla dzwonów grających, przedmiotu dumy mistrza. Pięciu pracowników, równie jak mistrz rozmiłowanych w swym rzadkim rzemiośle, wnosi swój wkład twórczy do każdego z dzwonów. Honor firmy w czterech generacjach rozciąga się także na pracowników i na uczniów.

Nie czekam długo, by przekonać się o tym. Zarówno mistrz, jak i pracownicy kategorycznie odmawiają, gdy chcę ich fotografować na tle malowniczych starych dzwonów, zwalonych na trawę podwórka. Za nic w świecie nie będę pozować na tle dzwonów, które odlali ludzie nie znający się na rzemiośle i które u nich kwalifikują się tylko do przetopienia. Mistrz proponuje co innego — zdjęcie z dzwonem okrętowym z datą wykonania już na rok 1975. Za ten dzwon firma odpowiada tak moralnie, jak i prestiżowo, wolno więc fotografować się na jego tle bez ograniczeń i zakazów.

WIESŁAW DANIELAK

Warszawiak z ulicy Milwaukee

Wrócił niedawno z Polski — odmłodniały, wesoły i tak spokojny, że nie robią na nim wrażenia wyzwiska rzucane z ukrycia przez ludzi, którzy — sami nie zdając sobie z tego sprawy — zazdroszczą mu kontaktów z dawno nie widzianym krajem. Pan Adam wie o tym, toteż nikomu nie skąpi obrazów ojczyzny i tchnienia polskiej serdeczności.

„Przywiozłem wam pozdrowienia z rodzinnych miast i wiosek" — zwierzał się w swej półgodzinnej audycji radiowej, nadawanej codziennie w południe na chicagowskiej fali 1490 — „Polska na was czeka, wasi krewni i rodziny. Własnymi oczyma możecie zobaczyć, jak kraj żyje i jak wygląda" — zaprasza i nie robiąc przerwy, bez dodatkowej zapowiedzi nadaje melodię, której w odległym o prawie 10 tysięcy kilometrów Chicago nie oprze się nikt, kto urodził się lub chociaż kilka lat spędził w Warszawie: „Gdzie na mapie świata maleńki znak".

Kiedy milknie śpiew Ireny Santor, słyszę wzruszony głos pana Adama: — Najpiękniejsze miasto, najdroższe miasto na świecie...

Adam Grzegorzewski z Chicago urodził się w domu przy Alejach Ujazdowskich w Warszawie. — „Już nie ma Warszawy z mych lat młodzieńczych — mówi — nie ma domu, w którym przyszedłem na świat. Moja rodzina to warszawiacy od pięciu — sześciu pokoleń". Jako chłopiec zaczynał karierę, mówi żartobliwie, „dziennikarską": był warszawskim gazeciarzem, sprzedawał „Robotnika"; na dworcu wileńskim dorabiał sobie jako bagażowy.

Grzegorzewscy wyjechali do Chicago w 1922 roku. Nie chcąc, by syn uległ wynarodowieniu, ojciec oddał go do Kolegium Związkowego Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs w Pensylwanii, którego rektorem był znany polski pisarz Wacław Gąsiorowski.

W tej starej, wielce zasłużonej uczelni polonijnej nałykał się nie tylko wiedzy o Ameryce i świecie, ale i o Polsce, z którą więzów nie chciał zerwać i nie zerwał nigdy.

Grzegorzewscy zamieszkali w Chicago na początku ulicy Milwaukee, w sercu ówczesnej dzielnicy polonijnej, ruchliwej wtedy i dynamicznej. Znajomość angielskiego nie była tu nikomu potrzebna. Królował bez reszty język polski, utrwalony w swej XIX-wiecznej formie. Było to jednak prawdziwe centrum polskiej mowy, mocną więzią spajającej wszystkich Polaków w obcym i nie zawsze dla nich życzliwym środowisku.

Pracę dziennikarską rozpoczął w 1933 roku w jednej w wielkich radiostacji. Prowadził w niej codziennie dwugodzinny program, który docierał do setek tysięcy Polonusów, mieszkających w czterech sąsiednich stanach. W 1933 roku kwitło w Chicago polskie życie — działało wtedy jeszcze pięć innych polskich stacji radiowych, z których trzy — Lidii Pucińskiej, Włodzimierza Sikory i Bronisława Zielińskiego — istnieją do dzisiaj i zbliżają się do swego pięćdziesięciolecia.

Nie przyjęty do wojska z powodu wady serca, Grzegorzewski został w czasie wojny, inspektorem w słynnej fabryce samolotów Douglas. Ostatni samolot, jaki tam zbudowano dla armii amerykańskiej, narodził się pod nadzorem pana Adama i na dziobie otrzymał napis: „Final inspector Adamy Grzegorzewski".

Praca społeczna, pobudzanie ofiarności na rzecz Polski, było zawsze powołaniem pana Adama. W 1939 r., tuż przed wybuchem wojny, zebrał od rodaków sporą sumę na Fundusz Polskiego Żołnierza. Kiedy w 1958 r. po raz pierwszy płynął „Batorym" do Polski, wraz z wracającym do kraju Melchiorem Wańkowiczem, tak zaagitował współpasażerów, że wkrótce na ręce kapitana statku wpłynęło tysiąc dolarów na rzecz ofiar powodzi, która wtedy ogołociła tereny nad środkową Wisłą.

Dzisiaj poprzez swój program radiowy również zbiera pieniądze na rzecz kraju. Na Zamek Warszawski przekazano już za jego pośrednictwem około 8 tysięcy dolarów, podobną sumę na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka. Zbiórka trwa.

W 1958 roku — nie przerywając kariery dziennikarza radiowego — otworzył biuro podróży pod nazwą „Orbit Travel Service". Kiedy je organizował, w całym Chicago miał tylko pięciu polskich konkurentów — dzisiaj jest ich ponad dwudziestu („Ruch w kierunku Polski jest co najmniej czterokrotnie większy niż wtedy. Do Polski jeżdżą także liczne grupy Amerykanów polskiego pochodzenia, nie znających ojczystego języka").

W dzielnicy, w której pan Adam teraz pracuje i mieszka, żyje około stu tysięcy osób polskiego pochodzenia. Nietrudno tu usłyszeć polską mowę, a wśród napisów reklamowych co pewien czas odnajdujemy polskie.

Po drugiej stronie ulicy, naprzeciw „Orbit Travel", mieści się Polska Centrala Ziół „Zakonnika" i sklep delikatesowy Roszaków, z prawej apteka Pawłowskich i księgarnia „Polonia", prowadzona przez redaktora Edwarda Puacza, nieco dalej istniejąca od 50 lat firma meblowa Rataja i polskie Centrum Kopernikowskie. Kilka ulic na zachód stoją zbudowane przez Polaków, przed kilkudziesięciu laty, kościoły, od których okoliczne dzielnice skupiające powojenną emigrację polską otrzymały nazwy „Jackowo" i „Wacławowo".

Biuro Grzegorzewskiego, jak otwartą przystań, odwiedzają emigranci oraz wszyscy goście z Polski, którzy u pana Adama znajdują staropolskie, gościnne przyjęcie.

Pan Adam tkwi „po uszy" w problemach chicagowskiej Polonii i nie pozostaje obojętny na to, co się dzieje wokół niego. Jest tak zresztą od lat. Jego gawędy radiowe zawsze wywoływały gorący odzew słuchaczy, a czasem ściągały na głowę pana Adama gromy ze strony tych, którym nie w smak był jego uczuciowy i zarazem wysoce realistyczny stosunek do kraju. Już w 1959 r., po powrocie z pierwszej podróży do Polski, jego audycje wywoływały gorącą reakcję słuchaczy. Pod ich wpływem umacniały się troska i niepokój o pozycję Polaków wśród innych grup etnicznych wielkiego Chicago.

— Czy od tego czasu zmieniło się coś na lepsze? — pytam red. Grzegorzewskiego.

— Na pewno, na pewno — odpowiada z namysłem. — Jestem urodzonym optymistą...

I by utwierdzić mnie w przekonaniu, że tak myśli naprawdę, cytuje z pamięci słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta, wypowiedziane przed I wojną światową na uroczystości w polskiej uczelni w Cambridge Springs: „Ci, którzy zaprzepaścili kraj swego pochodzenia, wcześniej czy później zaprzepaszczą swoją przybraną ojczyznę, Stany Zjednoczone". I dodaje: — To są słowa prawdy. I dlatego wierzę, że jest i że będzie lepiej.

ALOJZY MĘCLEWSKI

Spotkanie z... Tutankhamonem

Złota maska Tutankhamona

Lał deszcz i przepiękny, nieco może zbyt muzealny Leningrad tonął w szarościach. Kuląc się i chowając w kaptur skafandra przed strugami deszczu poszedłem wzdłuż Newy, koło portu pasażerskiego, spojrzałem jeszcze raz na wysmukłą iglicę soboru Piotra i Pawła w pietropawłowskiej twierdzy po drugiej stronie rzeki, minąłem całą długość Ermitażu, a więc Pałac Zimowy, mały, duży, średni, letni i jakie tam jeszcze: „Cysorz, to mioł kławe życie...", skręciłem w prawo i w wąskiej, uliczce ciągnącej się wzdłuż głębokiego parowu kanału, zobaczyłem tłum ludzi ustawionych zdyscyplinowanie za barierkami. Tłum ten co trochę powiększał się. Na rogu trzech młodych, sympatycznych milicjantów uzbrojonych w radiotelefony wpuszczało duże partie tego tłumu dalej, znowu wzdłuż dłuższego skrzydła Ermitażu, w kierunku chałturyńskiego podjazdu... Poszedłem i ja z innymi. Tam ze sporego hallu, wszyscy kierowali się ku specjalnie urządzonej szatni...

Od kilkunastu minut po wielu staraniach jestem nareszcie posiadaczem kartki, na której wypisano:

„Ministerstwo Kultury ZSRR, Ministerstwo Kultury Arabskiej Republiki Egiptu, Generalna Organizacja Ochrony Zabytków Egiptu, Muzeum Egipskie w Kairze i Państwowy Ermitaż — zapraszają was do Państwowego Ermitażu na wystawę". Znaleziska grobu Tutankhamona — 10 września 1974, r. o godzinie 16 i zamaszysty podpis. Na ostatniej stroniczce kredowego papieru wydrukowano: „Na 1 osobę. Wejście od chałturyńskiego podjazdu, ulica Chałturina 35". Nakład zaproszeń wydrukowanych jeszcze w maju br. — 4 tys. egzemplarzy...

Kilkusetosobowe grupy zwiedzających posiadających bilety na określoną godzinę, miały 90 minut czasu. Potem opróżniano sale, chwila przerwy i znów, następna półtoragodzinna tura.

I oto stałem oko w oko z drewnianym posągiem faraona pomalowanym na czarno, posągiem prawie naturalnej wielkości, figurującym w inwentarzu Muzeum Egipskiego w Kairze pod numerem 96 zbiorów znalezionych w grobowcu tego faraona. Fartuszek, sandały, bransolety, nakrycie głowy w rodzaju chusty zwane nemes, buława w prawej i laska trzymana w lewej ręce, są grubo pozłacane. Faraon przedstawiony jest jakby szedł. Niemal identyczny posąg stał naprzeciwko pierwszego przy zamurowanych drzwiach do komory kryjącej sarkofag z mumią władcy.

Przypomnijmy jeszcze krótko kimże był ów Tutankhamon i czymże zasłużył sobie na tak wielką pośmiertną sławę w całym świecie? Sławę tak wielką, że niemal przyćmiła ona w świadomości ogółu sławy tak wielkich władców starożytnego Egiptu, jak Cheops, Ramzesowie, Tutmozisowie...

Wiedziano o nim bardzo mało i po prawdzie nikt się nim zbytnio nie interesował, owym młodziutkim faraoniątkiem. Był on prawdopodobnie jednocześnie zięciem i synem (bywało tak w owych czasach) znanego faraona — odszczepieńca Echnatona, który wprowadzał religię boga — Słońca Atona. Poślubił Tutankhamon, wróciwszy do wiary dawnej czcicieli Amona (o czym świadczy końcówka jego nazwiska) księżniczkę Anchesanamon i dzięki niej zasiadł na tronie. Howard Carter, który odnalazł jego grób w Dolinie Królów stwierdził że **„możemy z całą pewnością powiedzieć, iż jedyną godną uwagi rzeczą w jego życiu było to, że umarł i został pochowany."**

5 listopada 1922 roku, Carter prowadząc wykopaliska dla i na zlecenie lorda Carnarvona odkrył grób, zdaje się nie tknięty. Kiedy zaś 23 listopada, po przybyciu Carnarvona z Anglii otwarto drzwi do pierwszej komory, a właściwie przedsionka grobu, zapytany co tam widzi w migotliwym świetle świecy, Carter odwrócił się powoli i jakby urzeczony powiedział: **„Widzę cudowne rzeczy..."**

Komora była wypełniona ok. 700 przedmiotami wyjątkowej piękności, cennymi, a z naukowego punktu widzenia bezcennymi. Ale to był tylko przedsionek, w komorze grobowej, tej właśnie „strzeżonej" przez dwa drewniane posągi faraona, miano znaleźć prawdziwe skarby. W krypcie znajdowała się skrzynia pokryta złotymi blachami, na których wyryto sceny z życia władcy. Skrzynię można dziś oglądać w muzeum kairskim, mierzy ona: 5.20 × 3.35 × 2.75 m. Wewnątrz niej znajdowała się następna pozłocona skrzynia, w tej trzecia, w niej czwarta, a w tej dopiero znajdował się olbrzymi sarkofag z żółtego kwarcytu.

Kiedy podniesiono ważące 1200 kg wieko, po rozsunięciu zwojów płótna, zebrani ujrzeli rzeźbę ze złota przedstawiającą chłopiecą postać faraona. „Bił od niej taki blask, jak gdyby dopiero co wyszła z pracowni artysty..." Leżał na niej mały wzruszający wianuszek kwiatów, złożony chyba przez młodą wdowę. Trumien było kilka, a wśród nich jedna wykonana z masywnego złota, mierząca 1.85 m. długości.

Ale zabalsamowane zwłoki faraona kryła jeszcze złota maska. Tu w Ermitażu miałem ją właśnie za chwilę zobaczyć.

W salach panował półmrok. Poszczególne, bezcenne, niezwykłej piękności eksponaty umieszczone były w gablotach z kilkunastomilimetrowego szkła. Dyskretnie przechadzali się lub siedzieli w cieniu milicjanci. Eksponaty były znakomicie oświetlone reflektorami punktowymi, dostępne ze wszystkich stron i tłumy zwiedzających snuły się od gabloty do gabloty, uważnie odczytując umieszczone na tablicach objaśnienia. Wiele osób robiło notatki, panował nastrój podniecenia, zaciekawienia, zachwycenia nawet, ale i powagi stosownej dla miejsca i chwili...

Obejrzałem więc wraz z leningradczykami prześliczny alabastrowy puchar wykonany tak pięknie, tak finezyjnie, że w świetle reflektorów kamień, jakby się jarzył, tak cienkie były ścianki naczynia. Jakże było nie zachwycać się kilkunastocentymetrowym złotym modelem trumny faraona, w wykonanym z niezwykłą precyzją, rękami złotnika, który dziś nie znalazłby równych sobie. A bumerang ze złotym okuciem: złoto i kość słoniowa przepięknie uformowana, wygładzona. Potem naszyjniki ze złota, bursztynu: zdobiony emalią, szlachetnymi i półszlachetnymi kamieniami: zdobiony wielkimi wizerunkami świętych skarabeuszów wyrzeźbionych w obsydianie. Dalej wielki emaliowany naszyjnik ze złota przedstawiający świętego orła. Potem prześliczne zakrycie tak zwanej urny kanopskiej, w której przechowywano wnętrzności faraona. Zakrycie, wykonane w alabastrze i przedstawiające głowę władcy: pięknego chłopca o spokojnych, regularnych rysach...

Ale przyszliśmy tu wszyscy przede wszystkim dla obejrzenia eksponatu najpiękniejszego: złotej maski faraona. Oto ona właśnie: w środku wielkiej gabloty z pietnastomilimetrowego szkła, na tle ciemnozielonych sukien, w jaskrawym świetle punktowych reflektorów jaśnieje naturalnej wielkości złota maska, czy raczej rodzaj hełmu: wyobrażenie głowy faraona w tradycyjnym nakryciu głowy nemes z ureuszem symbolem władzy nad czołem...

Jest tak pełna wyrazu, tak piękna, tak dostojna i tak niezwykle kunsztownie wykonana, że nie wiadomo czym zachwycać się najpierw: czy matowym blaskiem polerowanego złota, czy emalią i półszlachetnymi kamieniami, z których wykonano źrenice oczu i elementy stroju, czy też tą twarzą zastygłą — utrwaloną w kruszcu prawie trzy i pół tysiąca lat temu, a przecież pełną wyrazu i nim do nas dzisiaj przemawiającą.

Wiem, że kuszę się tu na opisanie nieopisywalnego, ale jakże Wam uzmysłowić tę niezwykłą piękność już nawet nie owego bezcennego, martwego przecież eksponatu, ale tej twarzy człowieka, który zmarł tak dawno, a który był tu z nami w całym swoim dostojeństwie, władzy, urodzie...

Z boku, w cieniu stał milicjant z radiotelefonem i z pistoletem maszynowym na pasie, bacznie obserwując wszystkich, którzy tu się tłoczyli. Nie ma żartów... W każdym muzeum, na każdej wystawie, przez którą przewijają się, jak tu dziesiątki i setki tysięcy zwiedzających, może się trafić jeden szaleniec... Nie, o tym lepiej nie myśleć, ale jednak strzeżonego...

Widziałem już wiele cudowności tego świata, ogromne ilości kruszcu, kamieni szlachetnych, wytworów ludzkiego geniuszu, wyrobów frapujących kunsztem rzemieślnika, ale tę złotą maskę faraona Tutankhamona, która „dogoniłem" dopiero tu u przyjaciół, w Leningradzie, w szacownym i przebogatym Ermitażu — tę maskę, tę twarz złotą i złocistą zapamiętam na zawsze...

JÓZEF POTĘGA

Na zawsze w naszych sercach

Pamięci tych, którzy odeszli...

TEN DZIEŃ SPĘDZAMY ZAWSZE TAK SAMO. CZUWAMY PRZY MOGIŁACH NASZYCH BLISKICH. SKŁADAMY KWIATY, ZAPALAMY ZNICZE I LAMPKI NAGROBNE. NAKAZUJE NAM TO NIE TYLKO PRASTARA, PRZEKAZYWANA Z POKOLENIA NA POKOLENIE TRADYCJA, ALE PRZEDE WSZYSTKIM WŁASNE SERCE, NASZ OSOBISTY STOSUNEK DO OSÓB, KTÓRE MIMO ŻE ZMARŁY, ZAWSZE ŻYĆ BĘDĄ

Jak co roku, 1 listopada rozjarzyły się cmentarze światłami zniczów. Zapłonęły na grobach bohaterów, którzy w walce o lepsze jutro następnych pokoleń poświęcili swe życie, na mogiłach ludzi wielkich i bezimiennych żołnierzy, na mogiłach tych co odeszli po zwyczajnym, szarym życiu. Z jednakową czcią i szacunkiem składane były kwiaty pod prostymi, brzozowymi krzyżami i na marmurowych płytach.

Przed łódzkimi cmentarzami już od wczesnych godzin rannych czyn ne były stoiska z gałązkami jodły i kwiatami. Na uporządkowanych wcześniej grobach jarzyły się zapalone troskliwymi rękami świeczki i lampki symbolizujące naszą nie gasnącą pamięć.

Już rano harcerze z Chorągwi Łódzkiej ZHP zaciągnęli warty przy mogiłach żołnierzy i ludzi zasłużonych. Spotkaliśmy ich m. in. na cmentarzu na Radogoszczu przed grobami „Promienistych", poległych w walce z okupantem, przed najtragiczniejszym w naszym mieście pomnikiem — mauzoleum bestialsko pomordowanych więźniów Radogoszcza. „...Niech śmierć tak nieludzka nie powtórzy się więcej" — głosi napis na obelisku. Mieszkańcy naszego miasta nigdy nie zapomną o tych, którzy w przeddzień od dawna oczekiwanej wolności musieli oddać swe życie.

Począwszy od godz. 9 ruch na ulicach prowadzących na cmentarze robił się coraz większy. Tysiące ludzi z naręczami kwiatów podążało w jednym kierunku. Nie

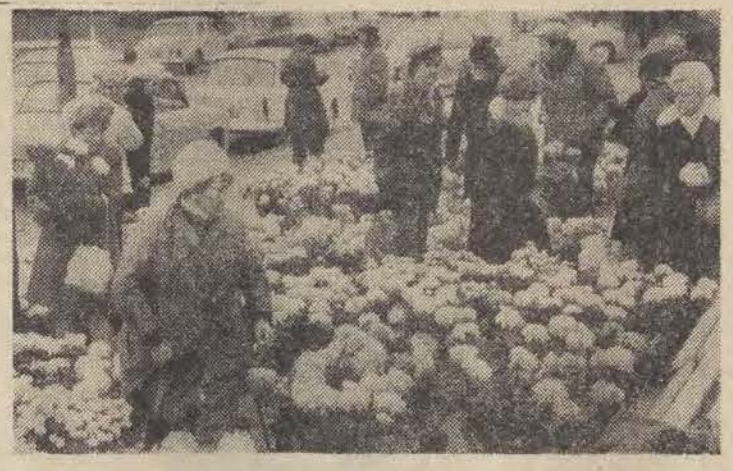

było chyba łódzkiej rodziny, która by tego dnia nie wybrała się odwiedzieć mogił swych krewnych, przyjaciół, znajomych.

Przed cmentarzami, ustawione gęsto jeden obok drugiego, stały sznury samochodów z całego kraju Wiele osób przybyło tego dnia z najdalszych zakątków Polski i z wielu krajów świata, by na łódzkim cmentarzu oddać hołd swym najbliższym. Także z pociągów i autobusów przyjeżdżających do Łodzi wysypywały się bez przerwy tłumy podróżnych.

Na zwykle tak bardzo zatłoczonej Piotrkowskiej, tylko od czasu do czasu pojawiały się grupki przechodniów. I oni jednak chociaż na chwilę zatrzymywali się przed Grobem Nieznanego Żołnierza, składali kwiaty, zapalali znicze. Podobnie było w dziesiątkach innych miejsc — przed grobami poległych żołnierzy radzieckich w parku im. Poniatowskiego, pod Pomnikiem Martyrologii Dzieci przy ul. Przemysłowej, przed tablicami upamiętniającymi tych, co zginęli w walce.

Wieczorem, jak co roku, łódzkie cmentarze zapłonęły łuną świateł Znicze i lampki paliły się jeszcze długo w noc.

(J. C.)

Fot.: — A. Wach

W Teatrze im. Jaracza

□ Premiery Studenckie □ „Rosenkrantz i Guildenstern nie żyją"

Od trzech już sezonów w Teatrze im. St. Jaracza odbywają się cieszące się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży akademickiej naszego miasta, „Premiery Studenckie". Przypomnimy bardzo udane dyskusje po „Hamlecie" w klubie „Pod Siódemkami" czy spotkanie po spektaklu „Popiołu i diamentu".

Nowy sezon „Premier" otworzy 5 listopada (wtorek) przedstawienie „Tanga" Sławomira Mrożka w reżyserii Jana Maciejowskiego, scenografii Łucji Kossakowskiej z udziałem Jerzego Przybylskiego, Ireneusza Kaskiewicza Alicji Zonder, Jana Tesarza i innych.

Następna, po „Tangu", „Premiera studencka" (7. XII.) będzie „Kopeć" Jacka Janczarskiego, autora znanego z popularnej audycji programu III Polskiego Radia — ITR (obecnie Ilustrowany Magazyn Autorów). Przedstawienie „Kopcia" reżyseruje na dużej scenie Teatru Jaracza Jerzy Markuszewski, znany także jako współtwórca ITR i współpracownik warszawskiego STS. W przedstawieniu udział biorą: Krzysztof Różycki, Barbara Marszałek, Andrzej Jurczak, Irena Burawska i Stanisław Jaroszyński

Obecnie na Małej Scenie Teatru Jaracza trwają końcowe próby sztuki współczesnego pisarza angielskiego Toma Stopparda „Rosenkrantz i Guildenstern nie żyją" w reżyserii Romualda Szeida z Andrzejem Herderem i Mariuszem Leszczyńskim w rolach tytułowych.

REFLEKTOREM po Łodzi

Złe dni — zawsze!

„Często zaglądam do sklepu dziewiarskiego przy ul. Żeromskiego naprzeciw kina „Przedwiośnie". Pracują w nim dwie ekspedientki — obydwie bardzo dla klientów niemiłe, krzykliwe, opryskliwe, oschłe. To naprawdę nie tylko moja opinia — to opinia kolejki.

Na półkach leży sporo rzeczy, ale biada temu, kto prosi o trzecią — powiedzmy — rzecz z kolei, a potem jej jeszcze nie kupi! Do ekspedientek nie docierają widocznie przykłady z tzw. szerokiego świata, a nawet z sąsiedniej ulicy. Nic im też nie dało szkolenie, choć pewnie na nie chodziły. Rozumiem, że można mieć czasem zły dzień, lecz one mają zły dzień, ile razy tam jestem..."

Bożena Z.

Brutalna kontrola

„Szanowna Redakcjo! Piszę do Ciebie w związku z incydentem, który mnie oburzył. Było to w autobusie linii „78" w dniu 24 października o godz. 6.45. Na przystanku przed pętlą (ul. Wersalska) wsiadło do autobusu czterech kontrolerów MPK po cywilnemu. Po sprawdzeniu biletów części pasażerów (nie okazując zresztą znaczka służbowego) na tylnym pomoście złapano jedną osobę bez biletu. W tym czasie autobus dojeżdżał już do przystanku przy zakładach „Stomil". Jedna z pasażerek (ciężarna), która stała dotąd na środku wozu, skierowała się do przedniego wyjścia. Natychmiast została brutalnie zaatakowana przez jednego z kontrolerów, który w bezpardonowy sposób zażądał od niej biletu. Po obejrzeniu biletu (już po raz drugi) kontroler wypuścił pasażerkę z objęć, lecz na jej żądanie z kolei, aby pokazał legitymację służbową — funkcjonariusz tylko odwrócił się plecami. Podszedłem wtedy do kontrolera i poparłem prośbę pasażerki. Kontroler błysnął mi przed oczami legitymacją ORMO, a następnie zażądał moich dokumentów w celu — jak oświadczył — „zrobienia mi kolegium". Spisał moje personalia, a gdy ja nadal domagałem się od niego legitymacji służbowej — usłyszałem wulgarne wyzwiska. W końcu jeden z kontrolerów pokazał mi numer służbowy 127.

Proszę o interwencję. Wydaje mi się, że trzeba zrobić wszystko, żeby zapobiec takim gorszącym scenom w przyszłości".

Zbigniew P.
(nazwisko i adres znane red.)

Czekamy na rozpatrzenie sprawy przez MPK. W razie potrzeby — pomożemy.

R.

W centrum...

„Szanowny Reflektorku! Jest w centrum Łodzi dom, o którym — jak mi się wydaje — zapomniano. Na zewnątrz ściany odnowione, piękne okna wystawowe sklepów — nikt by nie przypuszczał, że w środku jest zupełnie inaczej. Tym bardziej to dziwne, że dom stoi naprzeciw „Grand-Hotelu". Gdyby tak — pomyślałam sobie kiedyś — jakiś gość zagraniczny przez pomyłkę trafił na klatkę schodową domu przy Piotrkowskiej 65 (a przecież nie można tego wykluczyć, prawda?), miałby potem o naszym polskim zamiłowaniu do porządku nieszczególne wrażenia.

Na klatce schodowej nieopisane brudy; ściany nie malowane od lat; drewniane schody zdarte przez buty i czas, spróchniałe; ponure podwórko obudowane pochylonymi ze starości drewnianymi komórkami; w piwnicach brudne korytarze — szczury harcują tam w najlepsze.

W domu przy Piotrkowskiej 65 urzędują tak szacowne instytucje, jak Łódzkie Towarzystwo Muzyczne, Biuro Wystaw Artystycznych, Zakład Doświadczalny Przemysłu Automatyki i Pomiarów, tedy wychodzi się z kina „Polonia", tutaj jest zaplecze restauracji „Smakosz".

Ten dom trzeba obejrzeć! I zapłakać nad jego losem!"

Teresa Stachowiak
(adres znany red.)

Zakłócenia w dostawie ciepła

W związku z koniecznością przeprowadzenia prac mających na celu dalszą rozbudowę łódzkiego systemu ciepłowniczego — we wtorek, 5 listopada, w godz. 7—24 wystąpią zakłócenia w dostawie ciepła do osiedli: Pojezierska, Zgierska — Stefana, Inflancka i Doły. Elektrociepłownia i Zakład Sieci Cieplnej zapewniają, że roboty przeprowadzone zostaną jak najsprawniej. (jc)

W pogoni za lisem

Co roku, 3 listopada amatorzy sportów jeździeckich obchodzą swoje święto. W dniu imienin Huberta — patrona myśliwych — organizowany jest tradycyjny bieg, symbolizujący pogoń za lisem

Jak wygląda to barwne widowisko, będzie można przekonać się już w niedzielę. Bieg, zorganizowany przez ŁKJ, rozpocznie się o godz. 12 w Łagiewnikach (ul. Łagiewnicka 307). W gonitwie za lisem weźmie udział kilkunastu jeźdźców ubranych w galowe stroje.

(jc)

Komunikaty MO

◆ Mężczyzna, któremu we wrześniu, w pobliżu ul. Kresowej, skradziono z ręki zegarek „Poliot" — proszony jest o zgłoszenie się do KD MO Widzew, ul. Wysoka 45, p. 21, w godz. 8—15 w celu złożenia zeznań.

◆ Osoba, której skradziono radio tranzystorowe prod. japońskiej marki „XAM" — proszona jest o zgłoszenie się do KD MO-Widzew ul. Wysoka 45, p. 21, w godz. 8—15 w celu rozpoznania swej własności.

◆ KD MO-Bałuty jest w posiadaniu roweru składanego marki „Sokół-Lux", który został skradziony w okolicach Bałuckiego Rynku. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się do komendy (ul. Ciesielska 27, p. 21) w celu rozpoznania swej własności.

„Zielone świadectwo URODZENIA"

Ostatnia niedziela naszej akcji

Po raz czwarty i ostatni tej jesieni proponujemy rodzicom najmłodszych łodzian posadzenie im drzew — „Zielonych świadectw urodzenia" — w ramach akcji „Dziennika Łódzkiego" i Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

W niedzielę początek o godz. 9 — zakończenie akcji o godz. 12. Spodziewamy się, że w okolicach amfiteatru w parku przy ul. Małachowskiego, spotkamy najwięcej mieszkańców Widzewa, ale również serdecznie zapraszamy mieszkańców innych dzielnic — rodziców dzieci urodzonych w tym i zeszłym roku, a nawet starszych.

Każde dziecko, dla którego posadzone zostanie drzewko, otrzyma w przyszłości dyplom „Zielonego świadectwa urodzenia", a już w najbliższych dniach — podobnie, jak bohaterowie akcji z trzech poprzednich niedziel — weźmie udział w losowaniu kilkudziesięciu upominków ufundowanych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Łodzi i PDT „Uniwersal".

A WIĘC CZEKAMY NA WAS! PAMIĘTAJCIE: NIEDZIELA, GODZ. 9—12. PARK WIDZEWSKI PRZY UL. MAŁACHOWSKIEGO.

(sz)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55
284-60	399-80
Informacja PKS 265-96	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — nieczynny, 3. 11. godz. 19 „Człowiek z La Mancy", 4. 11. — nieczynny

POWSZECHNY — godz. 18 „Dziewczyna na sprzedaż", 21 „Niecne sprawki", 3. 11. godz. 19.15 „Jak obrabować bank", 4. 11. nieczynny

NOWY — nieczynny. 3. 11. godz. 19.15 „Ciężkie czasy", 4. 11. nieczynny

MAŁA SALA — godz. 17 „Apetyt na czereśnie", 3. 11. godz. 20 „Brat marnotrawny", 4. 11. nieczynny

JARACZA — nieczynny. 3. 11. godz. 19.30 „Tango", 4. 11. nieczynny

MAŁA SCENA — nieczynna

TEATR 7.15 — nieczynny. 3. 11. godz. 19.15 „Ciotka Karola", 4. 11. nieczynny

MUZYCZNY — godz. 18 „Widzewska ballada" (zamkn.), 3. 11. godz. 19 jak wyżej, 4. 11. nieczynny

ARLEKIN — nieczynny. 3. 11. godz. 11 i 15 „Magiczny pierścień", 4. 11. nieczynny

PINOKIO — nieczynny

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—17, 3. 11 godz. 10—16, 4. 11. nieczynne

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—16, 3. 11., godz. 10—16, 4. 11. godz. 9—17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17, 3 11. godz. 10—15, 4. 11. nieczynne

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—14, 3. 11. godz. 10—14, 4. 11. nieczynne

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz. 10, 13, 16 (godz. 19 — seans zamknięty), 3. 11. — Potop" (godz. 10. 13 — seanse zamknięte, godz. 16, 19, 4. 11. „Potop" godz. 10, 13, 16, 19

LUTNIA — „Potop" pol. cz. I b/o wieku godz. 10. 13.15. 16.30, 19.45. 3. 11. jak wyżej godz. 10, 13.15. 19.45. 4 11. jak wyżej godz. 13.15. 16.30 19.45

POLONIA — „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz. 10 13, 16, 19, 3. i 4 11 — jak wyżej

WISŁA — „Opowieść w czerwieni" (A) pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16 18 20 3 11. — jak wyżej, 4. 11. — „Opowieść w czerwieni" godz. 10, 12, 14, 16, (godz 18. 20 — seanse zamknięte)

WOLNOŚĆ — „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz. 10 13, 16, 19, 3. 11. — jak wyżej (godz. 16 seans zamknięty). 4. 11. — jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Potop" cz. I pol. b/o wieku godz. 9, 12.15, 15.30, 18.45, 3. 11 i 4. 11 — jak wyżej

ZACHĘTA — „Potop" cz. I pol. b/o wieku godz. 9.45, 12.45, 16, 19. 3. i 4. 11 — jak wyżej

ŁDK — „Barbarella" wł. od lat 15 godz. 15, 17.30. 20 3. i 4. 11. — jak wyżej

STYLOWY — „Mictian" meks. od lat 15 godz. 16, 18 (20 projekcja dla ZMS), 3.11. „Mictian" (15.45 projek. dla ZMS), 18, 20, 4.11 „Na białym koniu" węg., od lat 15, godz. 16, 18, 20

STUDIO — „Porwanie" franc. od lat 15 godz. 17.15 19.30, 3. 11. — „Wujaszek czarodziej" węg. b/o wieku godz. 15, „Porwanie" godz. 17.15 19.30. 4. 11 — „Porwanie" godz. 17.15. 19.30

TATRY — „Pippi w kraju Taka-Tuka" szwedzki b/o wieku godz. 10, 11.45 13.30 15.30 Pożegnanie z filmem: „Adolf" franc. od lat 15 godz. 17.15 19.30, 3. 11. — bajka „Poważne zmartwienie" godz 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Pippi w kraju Taka-Tuka" godz. 16, „Adolf" godz. 17.45, 20. 4. 11. — „Pippi w kraju Taka-Tuka" godz 10. 11.45 13.30, 15.30. „Adolf" godz. 17.15, 19.30

CZAJKA — „Kaprysy Marii" fr. godz. 17, 19. 3. 11. jak wyżej godz. 15. 17. 19

DKM — „Wspaniały interes" fr. od lat 15 godz. 16, 18, 20, 3. i 4. 11 — jak wyżej

ENERGETYK — „Przygody żółtej walizeczki" radz od lat 6 godz. 17. „Prawo gwałtu" USA od lat 18 godz. 19 3 11. — jak wyżej. 4. 11 — nieczynne

KOLEJARZ — „Na torze czeka morderca" od lat 15 godz. 17, 19. 3. 11. — jak wyżej. 4. 11. — nieczynne

GDYNIA — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" NRD-czech. b/o wieku, godz. 9.45, 11.30, 13.15, „Klan Sycylijczyków" franc. od lat 15 godz. 15. 17.30. 20. 3. i 4. 11. — jak wyżej

HAŁKA — „Winnetou w Dolinie Śmierci" jug.-RFN b/o wieku godz 16 17.45 „Samuraj i kowboje" franc od lat 15 godz. 19.30. 3. 11 — bajka „Kajtek" godz. 15. „Winnetou w Dolinie Śmierci" godz. 16. 17.45 „Samuraj i kowboje" godz. 19.30. 4 11. — „Winnetou w Dolinie Śmierci" godz 16. 17.45. „Samuraj i kowboje" godz. 19.30

1 MAJA „Kabaret" USA od lat 15 godz. 15 17.15. 19.30. 3. 11. — bajka „Małpka" godz 14. „Kabaret" godz 15 17.15 19.30, 4. 11. — „Kabaret" godz. 15, 17.15. 19.30

MŁODA GWARDIA — Przegląd filmów NRD: „Zuzanna i zaczarowany pierścień" b/o wieku godz 10 11.45 13.30. „Druga twarz ojca chrzestnego" wł od lat 15 godz godz. 15.30. 17.30, 19.30. 3. 11. — jak wyżej 4. 11. — „Zapis zbrodni" pol. od lat 15 godz. 10 12 14. 16. 18. 20

MUZA — „Czyste ręce" rum. od lat 15 godz. 15.30, 17 45 20, 3. 11. — bajka „Niedźwiadek Tutuś" godz. 14 30 „Czyste ręce" godz. 15.30 17.45 20. 4 11. — „Nie oszukuj kochanie" (A) NRD b/o wieku godz. 16, 18. „Heca" (B) RFN od lat 15 godz. 20

OKA — „Włoch szuka żony" wł. od lat 15 godz 10 12.30. 15. 17.30 20. 3. 11 jak wyżej godz. 12.30. 15. 17.30. 20. 4 11. — jak wyżej godz 10. 12.30. 15 20

POLESIE — „Był sobie glina" franc. od lat 15 godz. 17 19. 3. 11. — godz 14 bajki. „Był sobie glina" godz. 15. 17. 19. 4. 11. „Wielka miłość" franc. godz. 17. 19

POPULARNE — nieczynne

PRZEDWIOŚNIE — Przegląd filmów NRD: „Pygmalion XII" (A) od lat 15 godz 15.30 17.30, 19.30. 3. 11. — jak wyżej 4. 11. — „Zuzanna i zaczarowany pierścień" (A) NRD b/o wieku godz. 15.45. „Wybawieniem będzie śmierć" franc. od lat 18 godz. 17.30. 19.30

PIONIER — bajka „Urodzinowy wieczór" godz. 12, 13 „W nustyni i w puszczy" (A) pol. b/o wieku godz 14 „Billy Jack" USA od lat 15 godz. 17.30, 19.45, 3. 11. — jak wyżej 4. 11. — „Czwarta pani Anderson" hiszp. od lat 15 godz 15.30 17.30 19.30

POKÓJ — „Królewna z długim warkoczem" (A) radz b/o wieku — bajka godz 15.30. „Cenny huo" franc. od lat 15 godz. 17. 19.30. 3. 11 — bajka „Worek prezentów" godz. 14.30, „Wiosna, panie sierżancie" (A) pol. b/o wieku godz 15.30, 17.30, 19.30. 4. 11. — „Wiosna, panie sierżancie" (A) godz. 15.30, 17.30, 19.30

REKORD — „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" ang. b/o wieku godz 14.30 17. 19.30. 3. 11. — bajka „Kasia i Mruczek" godz. 11. 12. „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" godz. 13, 14.30. 17 19.30 4 11 — „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" godz 14.30. 17. 19.30

ROMA — „Zawieszeni na drzewie" franc. b/o wieku godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30 17.30. 19.30, 3. 11. — bajka „Za siódmą bajką" godz 10. 11. 12. 13. „Zawieszeni na drzewie" godz. 14, 15.45. 17.30. 19.30. 4 11. — „Zawieszeni na drzewie" — godz. 10. 11.45. 13.30 15.30. 17.30. 19.30

SOJUSZ — „Królewna w oślej skórze" (B) franc b/o wieku godz. 16.30. „Goście" USA od lat 18 godz 18.30. 3 11. — bajka — „Jak poskromić lwy" godz. 15.30. „Królewna w oślej skórze" godz. 16.30. „Goście" godz. 18 30 4. 11. — „Rozbójnicy sycylijscy" wł. od lat 15 godz. 16.30 18.30

STOKI — „Zbrodnia w klubie tenisowym" wł.-jug. godz. 16. 18, 20 3. 11. — bajka „Joe w królestwie pszczół" godz. 15. „Zbrodnia w klubie tenisowym" g. 16, 18, 20. 4 11. — „Sami swoi" (A) pol. b/o wieku godz. 15.45, „Szpieg szoguna" jap. od lat 18 godz. 17.30 19 30

ŚWIT — „Tygrysiątko" (A) bułg. b/o wieku godz. 15.30, „Znakomity piątek" ang. od lat 15 godz. 17.30. 19.30. 3. 11. — bajka „Latający kufer" godz. 12.30, „Tygrysiątko" godz 13.30, „Znakomity piątek" godz. 15.30, 17.30, 19.30, 4. 11. — „Tygrysiątko" godz. 13.30 „Znakomity piątek" godz. 15.30. 17.30. 19.30

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 147, R. Luksemburg 3, Kilińskiego 136a, Pabianicka 218, Lanowa 129/131, Obr. Stalingradu 15.

3. 11.

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2 a, Obr. Stalingradu 15,

4. 11.

Tuwima 59, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 1, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

STACJA KRWIODAWSTWA

Franciszkańska 17/19 przyjmuje codziennie w godz 7.30—14, a w soboty 7.30—13.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Położnicza ul Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna: Poradnia „K" z ul. Felińskiego.

Szpital im. Madurowicza — Klinika Poł.Gin. WAM — dzielnica Polesie i z dzielnicy Górna. Poradnie „K" ul Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie „K" Odrzańska Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty Poradnie „K" ul. Sędziowska i Libelta

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecieca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

3. 11.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecieca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

4. 11.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia urazowa — Szpital Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecieca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

POCZTA czytelników DŁ

ZAMIAST PRACY DYSKUSJA

Już prawie dwa lata mieszkają lokatorzy w czterech nowych blokach przy ul. Kochanowskiego. I tyleż czasu oczekują na uporządkowanie terenu wokół swych domów. Ale jak może przebiegać to szybko, kiedy robotnicy skierowani ostatnio do prac porządkowych, wsparci na łopatach potrafią prowadzić godzinami namiętne dyskusje, gestykulując przy tym jak urodzeni południowcy. Następnie zaś rozchodzą się na długie spacery.

Drażni to i denerwuje wszystkich, bo takiego „szanowania" pracy nikt już dawno nie widział. (h)

J. S.

— Czy długo jeszcze będą trwały twoje sny o wakacjach?!

— No, szybciej, szybciej!

— Połóż się spać, teraz ja będę pilnowała wozu...

test test test

Czy jesteś dobrym wychowawcą?

CZY JESTEŚCIE DOBRYMI WYCHOWAWCAMI SWYCH DZIECI, CZY WE WZAJEMNYCH STOSUNKACH WSZYSTKO UKŁADA SIĘ DOBRZE? NASZ TEST POMOŻE RODZICOM POZNAĆ I OCENIĆ WŁASNE TALENTY PEDAGOGICZNE.

A B C

1. Czy wobec dzieci stosujesz kary cielesne?
NIE CZASAMI TAK
2. Czy twoje dziecko ma swój kącik w mieszkaniu, gdzie mogłoby się również uczyć i bawić, przechowywać swoje książki, zabawki?
TAK — NIE
3. Czy krytykujesz szkołę, nauczycieli w obecności dziecka?
NIE CZASAMI TAK
4. Czy poświęcasz dużo czasu swoim dzieciom, czy rozmawiasz z nimi codziennie?
TAK CZASAMI NIE
5. Czy wiesz dokładnie jak twoje dziecko spędza czas wolny od nauki?
TAK MAŁO NIE WIEM
6. Czy potrafisz przebaczać swojemu dziecku?
TAK CZASAMI NIE
7. Czy wzajemne zaufanie umożliwia dziecku przyznanie się w domu, gdy coś zbroi?
TAK CZASAMI NIE
8. Czy kłócisz się ze współmałżonkiem przy dzieciach?
TAK CZASAMI NIE
9. Czy rozmawiasz z dziećmi (mówisz przy dzieciach) o twoich problemach zawodowych, twojej pracy
TAK CZASAMI NIE
10. Czy dziecko pomaga ci systematycznie w domu?
TAK CZASAMI NIE
11. Czy jesteś cierpliwy w postępowaniu z dziećmi?
TAK CZASAMI NIE
12. Czy stwierdziłeś kiedyś, że postąpiłeś ze swoim synem (córką) niesprawiedliwie?
TAK CZASAMI NIE
13. Czy pomagasz dziecku przy rozwiązywaniu zadań domowych?
TAK CZASAMI NIE
14. Czy gwarantujesz dziecku:
a) serdeczne słowo
TAK CZASAMI NIE
b) poczucie bezpieczeństwa
TAK ZALEŻY W CZYM NIE
c) słowa uznania
TAK ZALEŻY W CZYM NIE
d) poznawanie świata
TAK CZASAMI NIE
15. Czy jesteś wobec swoich dzieci konsekwentny, sprawiedliwy, obiektywny?
TAK NIE

OTO ODPOWIEDZI

Wynik otrzymamy sumując ilość punktów: za każdą odpowiedź A — 10 punktów, odpowiedź B — 1 pkt. a za odpowiedź C — 0.

180—130 punktów: Jesteś bliski doskonałości. Doceniasz i rozumiesz wagę zadań wychowawczych rodziców. Ewentualne niepowodzenia nie powstają z twojej winy.

100—130 pkt.: W twoim postępowaniu z dzieckiem występują pewne niedostatki, które można łatwo przy dobrej woli, wyeliminować.

70—100 pkt.: Gdyby postępowanie rodziców można było sklasyfikować, to zasługuje ono na ocenę dostateczną. Wymaga zatem przemyślenia w celu unikania błędnych postaw i decyzji wychowawczych.

50—70 pkt.: Metody wychowania są niezbyt i nie zawsze właściwe. Potrzebne są zmiany w postępowaniu.

Poniżej 50 pkt: Błędy w wychowaniu są zasadnicze, czego rezultaty nie zawsze wcześnie dają znać o sobie. Metody wychowawcze wymagają radykalnych zmian — może należy zasięgnąć pomocy doświadczonego pedagoga... (c.)

BARAN (21. 3. — 20. 4.): Chcesz zerwać długoletnią bliską znajomość? Nie rób tego — podrażniona ambicja jest złym doradcą.

BYK (21. 4. — 21. 5): Tylko od ciebie zależy, czy będzie dalej trwać domowa harmonia. Nie prowokuj zbędnych dyskusji i nie daj się w takie wciągać.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6): Możesz osiągnąć szybkie postępy w pracy, jeśli posłuchasz rad osoby kompetentnej. W sprawach sercowych — miła niespodzianka.

RAK (22. 6. — 22. 7.): W twojej pracy albo nauce pewne sprawy się komplikują, jednakże gorsza passa nie potrwa długo. Cierpliwości!

LEW (23. 7. — 23. 8): Nie poświęcaj tak wiele czasu i myśli nowym znajomym. Daj pierwszeństwo wypróbowanym przyjaciołom — może mniej atrakcyjnym, ale wiernym, przywiązanym do ciebie i lojalnym.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Koledzy czekają na twoją inicjatywę; propozycje wybiegające w dalszą przyszłość będą mile widziane i znajdą energicznych popleczników.

WAGA (24. 9. — 23. 10.): Twoja przedsiębiorczość i energia mogą wprowadzić niejakie zamieszanie; pamiętaj, że nie wszystkie problemy poddają się błyskawicznym decyzjom.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Wiele Skorpionów spotka w tym tygodniu na swojej drodze miłość; dla wszystkich urodzonych pod tym znakiem nadchodzi bardzo pomyślna passa.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.): W najbliższym tygodniu burza zawiśnie nad twoim domem lub miejscem pracy. Bądź opanowany, cierpliwy, wyrozumiały — a nuż przejdzie bokiem?... Zależy to tylko od Ciebie.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.): Wszystko co teraz przedsięweźmiesz umocni twoją pozycję i zwiększy samodzielność działania.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.): Ogranicz niekonieczne zakupy: powinieneś odłożyć pieniądze na czekający cię niespodziewany wydatek.

RYBY (19. 2. — 20. 3.): Masa trudności z pracą? Sięgnij do własnych rezerw: energii, uporu i wytrwałości, skoordynuj wszystkie zazębiające się problemy. Możesz liczyć na zrozumienie i pomoc otoczenia.

PODEJRZANA ODPOWIEDŹ

Ben Graves, bibliotekarz z Amsterdamu, zebrał z opublikowanych w ostatnich latach powieści opisy reakcji bohaterek na pytanie zadane im przez amanta: „Czy chcesz być moją?" Obok zmieszania, łez, skłaniania głowy na męską pierś, histerii, blednięcia i rumienienia się i tak dalej jedna była zastanawiająca. Zapytana odpowiedziała: „Mam nadzieję, że nie będziesz tego żałował". Była to wdowa...

ŚPIEWAJĄCE ZNACZKI POCZTOWE

W Buthanie zaczęto wypuszczać znaczki pocztowe z folii metalowej. Są to minipłyty, na których nagrano melodie ludowe tego kraju.

NIC POZA NAZWISKIEM

Człowiek o najdłuższym nazwisku w Wielkiej Brytanii, 43-letni Jonathan Nicholas Vivren Francis Hilary Boise Randolph Montagne Jarvis Hyacinth Bertram St. John Anbin Gall de la Coutre przybierał nazwiska i imiona swoich samotnych starszych krewnych, aby „nie zaginęła po nich pamięć po śmierci", pod warunkiem, że będzie ich dziedzicem. Odziedziczył jedynie... długi.

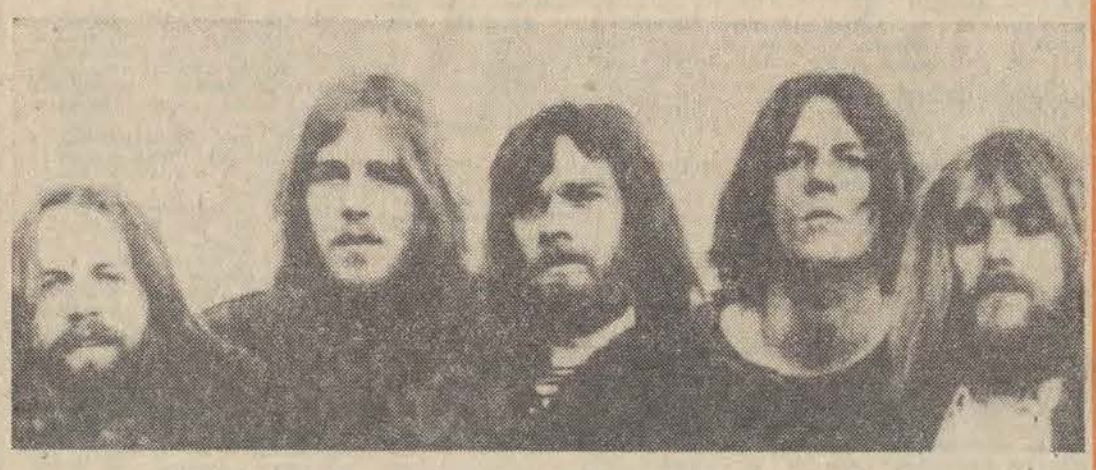

Grupa DUMP

Łódzcy sympatycy „ostrego" rocka będą mieli w niedługim czasie nie lada satysfakcję artystyczną. Otóż do Polski przyjeżdża jedna z najpopularniejszych holenderskich grup rockowych — DUMP. Grupa ta wystąpi w Łodzi w składzie: BEN SCHOUTEN — śpiew, CARDE BOO — gitara, sitar, śpiew, FONS VRECKER — organy Hammonda, fortepian elektryczny, śpiew, ERIC BOS — gitara basowa, śpiew i PETER TELLEMAN — perkusja. W Łodzi, Holendrzy razem z grupą BREAKOUT i perkusistą WŁ. JAGIELLĄ, wystąpią 16 listopada br. w Hali Sportowej w ramach kolejnej edycji „Musicoramy". (Bilety do nabycia w kasach „Gromady" i „Orbisu". Informacje tel. 677-24, 327-95).

Zespół ten trudno zaszufladkować, bowiem oprócz hard-rocka w ich muzyce przewijają się inne konwencje stylistyczne, jak np. blues, który jest esencją jazzu, ze wszystkimi właściwościami jego struktury i mistrzowskiej formy **DUMP** wykonują rock w proweniencji europejskiej, ale elastyczne i przejrzyste frazowanie, tendencja do omijania strukturowych wcięć, celowa nieregularność formy, sprawia wrażenie czegoś nieoczekiwanego i zwracającego uwagę — podobnie jak w muzyce murzyńskich mistrzów „muzyki duszy". W ich interpretacji utwory „Will You Still Love Me Tomorrow" (C. Kinga i G. Goffina), „You, You" (H. van Hemerta), czy też tytułowy „Dump" (arr. Piet Soner) nabierają nowego wyrazu.

Zawsze z zainteresowaniem przesłuchuję płyty zespołów bliżej mi nieznanych. Dobra muzyka pop ma to do siebie, że zmusza do słuchania według zasady stałego przeciwstawiania nowych elementów: napięcia — odprężenia i momentu rozluźnienia. Ma to szersze i głębsze znaczenie, niż to które znamy z innej zorganizowanej muzyki. Jednakże pełny element relaksu osiągnąłem dopiero wtedy, kiedy po nawale rockowych fraz „Dumpu" położyłem na wysłużonym adapterze sfatygowaną płytę z nagraniem rewelacyjnej Dinah Washington z jej tytułowymi evergreens „In San Francisco" i „Coqette". Dla mnie Dinah Washington obdarzona wyjątkowym poczuciem humoru, ciętym, kąśliwym dowcipem, ironią i lekkim cynizmem, była ucieleśnieniem reguły, że w muzyce (każdej) nie jest ważne **CO** się robi, ale **JAK** się to robi.

* ✦ *

W muzyce rozrywkowej artystę poznaje się wtedy, kiedy nawet z pospolitego szlagieru, rodem z najgorszego typu muzyki komercyjnej, robi prawdziwe dzieło sztuki. Frazowanie, umiejętność operowania głosem, swing i ogólna koncepcja artystyczna czyni z tego arcydziełko interpretacyjne, jak w przypadku „Zostawiłam me serce w San Francisco". A przecież jest to oklepany standard, który za „stówę" wyrzeźbi każda kapela w warszawskich „Kamieniołomach", czy też „Europie" w Piotrkowie. A swoją drogą ciekaw jestem, kiedy Stenia Kozłowska niefałszywie i nieinfantylnie wylansuje nowy polski przebój; np.: „Zostawiłam me serce w Podkowie Leśnej" (ew. w Piotrkowie. Wybór miejsca pozostawiam pp. tekściarzom).

ANDRZEJ JÓŹWIAK

Grupa Breakout

Rozkosze łamania głowy

Wydanie specjalne

NAGRODY:

★ Żelazko z termostatem
★ Poduszka elektryczna
★ Komplet serwetek

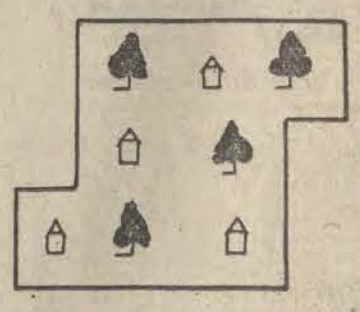

Jak podzielić?

Podaną figurę spróbujcie podzielić na cztery równe pod względem wielkości i kształtu części w taki sposób aby w każdej z nich znalazło się jedno drzewo i jeden dom.

Rozwiązanie (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach **„Rozkosze łamania głowy"** wydanie specjalne.

opr. **HENRYK CISKI**

Synteza

Podane poniżej (w kolejności alfabetycznej) wyrazy wpisać należy w poziome rzędy diagramu w taki sposób aby litery znajdujące się w ponumerowanych polach czytane kolejno od 1—19 utworzyły aktualne hasło.

ZESTAW WYRAZÓW: choroba, krzywica, medycyna, operacja, otrzewna, tętnica, wyrostek.

Wyszukiwanka

Na załączonym obok rysunku znaleźć należy wszystkie przedmioty zaczynające się na literę „k".

Krzyżówka

POZIOMO: 1. Tworzyzator. 4. Gościniec. 6. Ciągnik. 8. Imię Tyszkiewicz. 9. Zbiór znaków sygnalizacyjnych. 11. Śpiewam sobie cicho, jeśli ona mnie nie słyszy. 12. Wskazujący. 13. Nie kupuj go w worku. 14. Twórca Manifestu Komunistycznego. 15. Klombik. 17. Rekwizyt kuchenny. 18. Matka bogów.

PIONOWO: 1. Rozróba. 2. Nie zdobi okna. 3. Część sztuki teatralnej. 4. Może być o dobrej robocie. 5. Też obrabiarka. 6. Nie bas. 7. Papierowy zwój. 8. Ma go trójkąt i ja. 10. Piosenkarz lub „d" z bemolem. 12. Przykrywa kieszeń. 14. Grechuta. 16. „Mleczny" pierwiastek.

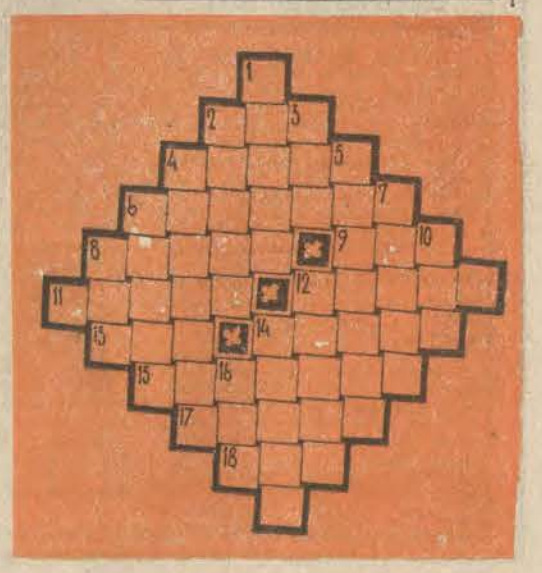

SZEROKI ASORTYMENT KAPELUSZY
NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY,
zawsze eleganckich i modnych
produkcji
SKOCZOWSKIEJ
FABRYKI KAPELUSZY
„POLKAP"
w SKOCZOWIE
oferuje
SPECJALISTYCZNY SKLEP BRANŻOWY
„BESKID"
ŁÓDŹ, ul. NARUTOWICZA nr 7. 5416-k

Nieruchomości

CZĘŚĆ domu czynszowego (z lokalami przemysłowymi) w Łodzi, sprzedam. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice dla „5557" 5430 k

MŁODY sad, 54 ary sprzedam. Łódź, ul. Giewont 67 18228 g

ODSTĄPIĘ garaż. Rejon: Zachodnia, Lutomierska. — Oferty „18213" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ pół sklepu na warsztat krawiecki, kaletniczy, pantoflarski. Telefon 523-37 18302 g

POSZUKUJĘ garażu w okolicy ul. Zbiorczej. Oferty „18307" Prasa, Piotrkowska 96

TANIO sprzedam plac budowlany 8,000 m kw. w Głownie. Oferty „18342" Prasa, Piotrkowska 96

DOM 5-izbowy, wolny z placem 520 m sprzedam. Zgierz, Buczka 22 18344 g

GARAŻU w śródmieściu poszukuję. Tel. 275-28 18390 g

SPRZEDAM działkę budowlaną 560 m ul. Regatowa 5. Telefonować 812-80 wieczorem 18436 g

GARAŻU na Teofilowie — poszukuje, Rojna 27 m. 62 Dmowski 18446 g

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPOŻYWCZEGO
O/ZACHÓD W ŁODZI,
ul. Piotrkowska 113
ZATRUDNI
ROZNOSICIELI MLEKA
W DZIELNICY GÓRNA
— strona zachodnia,
W DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE
— strona zachodnia
W DZIELNICY BAŁUTY
— strona zachodnia,
W DZIELNICY POLESIE
— cała dzielnica.
Opłata za roznoszenie wynosi:
0.45 ZŁ ZA 1 LITR
0.37 ZŁ ZA 1/2 LITRA
Bliższych informacji zainteresowanym udzieli dział kadr przedsiębiorstwa. 5565-k

PLAC budowlany w Łodzi pilnie kupię. Oferty „18455" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK do 200.000 kupię. Mieszkanie na zamianę. — Oferty „18501" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM dom murowany w Pabianicach z wolnym lokalem mieszkalnym lub użytkowym. Tel. 52-95 po 17 18503 g

DOM jednorodzinny — kupię. Tel. 219-76. Kraśkiewicz. (Oprócz niedziel) 18536 g

GARAŻ — Jaracza, zamienię na garaż przy ul. Zawiszy Czarnego. Oferty „18585" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

RADIO stereofoniczne „Halka" oraz maszynę wielofunkcyjną „Veritas" — nową sprzedam. Łódź, Kołodziejska 6 m. 59 od Lutomierskiej 18684 g

CASTROL GTX sprzedam. Tel 509-28 18456 g

DOBERMANA sprzedam. 430-35 18340 g

ELEKTRONICZNĄ maszynę liczącą na baterie i prąd z sieci — sprzedam. Oferty „18300" Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO karakułowe, czarne, używane — sprzedam. Tel. 349-05 18434 g

NOWE futro czarne łapki karakułowe kanadyjskie (wzrost 160) — sprzedam. Zelwerowicza 25a m. 3 po 18 18535 g

KUPIĘ zegarek „Patek", antyczny obraz, porcelanę, srebro. Oferty „18444" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ bony. Tel. 499-62 18297 g

KUPIĘ bony na samochód. Tel. 835-52 wieczorem. 18537 g

BONY PKO kupię. Oferty „18242" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ bony. Tel. 276-33, po godz 17 18187 g

KOŻUCH męski jasny rosyjski — sprzedam Tel. 517-89 18369 g

KOŁNIERZE z lisów sprzedaję prywatnie. Zachodnia 23 B m. 35 (bloki, koło Limanowskiego, druga klatka, I piętro) 18283 g

KOŻUCH męski bułgarski (56) sprzedam. Tel. 326-35 18226 g

MASZYNĘ elektroniczną jednastodziałaniową sprzedam. Łódź-Żubardź, Tybury 7a m. 6 po szesnastej 18115 g

MAGIEL elektryczny sprzedam. Przestrzenna 43 18526 g

OKAZJA! Sprzedam kalkulator elektroniczny firmy japońskiej. Tel. 616-03 18304 g

PIANINO dobre, niedrogie kupię. Tel 226-61 18326 g

RADIO — stereo z magnetofonem kasetowym „Philips", najlepszy model (1974) sprzedam. 28.000. — Oferty „18404" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM kożuch biały, haftowany. Tel. 336-81, po godz. 19 18320 g

SPRZEDAM nową, elegancką pelisę damską (beżowa angielska wełna), spód jagnięta bułgarskie, kołnierz brązowe norki, rozmiar średni. 10 Lutego 7 A—7, po 15 18270 g

SPRZEDAM telewizor „Elektronica" tranzystorowy z akumulatorami Fanfary (3) „Maserati", radio „Ryga 103" Tel 852-89 18379 g

SPRZEDAM biam, brązowe łapki. Tel. 204-78 18271 g

ZNACZKI filatelistyczne, książki antykwaryczne, pamiątki, upominki, zabawki — kupno — sprzedaż — zamiana „Hobby", Limanowskiego 122 14452 g

Pojazdy

„FIATA 126-p" sprzedam. Odbiór „Polmozbyt". Oferty „18671" Prasa, Piotrkowska 96

NADWOZIE „Wartburga 353" nowe — sprzedam. Tel. 424-44 18760 g

„ZASTAVĘ" tanio sprzedam. Podrzeczna 6 m. 3 18171 g

„HANOMAG" 1,5 t sprzedam. Łódź, Zgierska 18 m. 5 po godz. 15 18036 g

„TRABANTA 601" — pilnie sprzedam Pabianice, ul. Karniszewicka 61-A 18341 g

„OPEL RECORD 1700" — sprzedam Tel. 998-03 18329 g

„FIATA 125-p" sprzedam. Obornicka 19—12 18497 g

„FIATA 125-p" lub „Moskwicza 412" po wypadku kupię. — Oferty z ceną „18598" Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ 223" (1970) — sprzedam. Tel. 660-12

„OPEL-Rekord" sprzedam lub zamienię na „Nysę", „Żuka", Wola Łaska 35 18540 g

„FIATA 125-p 1500" sprzedam. Odbiór „Polmozbyt". Tel. 866-56 po 17 18371 g

„ZASTAVĘ" po wypadku sprzedam. Zgierz, Rewolucji 14 Tel. 16-36-05 18401 g

„TRABANTA" rok 1971 — sprzedam. Kubasik, Czarnocin tel. 23 do 15 18384 g

USZKODZONE nadwozie „Trabanta 601 limuzyna" z kompletem elementów wymiennych sprzedam. Dąbrowskiego 42 b m. 19 18437 g

„FIATA 500" (1938) sprzedam. Żeligowskiego 22 m. 23 18494 g

SILNIK, skrzynię czterobiegową do „Warszawy" górnej, fanfary sygnały kupię Piasta 56/66 m. 19, Niewiadomski 18474 g

„MOSKWICZA 408" sprzedam. Tel. 239-87 18473 g

Lokale

MAŁŻEŃSTWO z góry zapłaci za 2 lata za M-2 lub M-3. Tel. 470-22 od 17 18099 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. 834-00 18224 g

POKOJU samodzielnego poszukuje solidny na stanowisku. Oferty „18041" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ — w centrum dwa pokoje w blokach, telefon, II p., zamienię na podobne w Warszawie. Telefon 481-67 wieczorem 18339 g

M-2 lub M-3 — bloki własnościowe kupię. Oferty „18292" Prasa, Piotrkowska 96

ZGIERZ — M-4 spółdzielcze. Oś. Spacerowa — zamienię na podobne lub większe na Oś. 650-lecia. Oferty „18290" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 nowe, parter, bez balkonu. Osiedle Retkinia, zamienię na równorzędne w obrębie osiedla, wyższa kondygnacja. Oferty „18336" Prasa, Piotrkowska 96

LOKALU na zakład ślusarski poszukuję. Tel. 819-08 18512 g

CUDZOZIEMIEC wynajmie willę komfortową z telefonem na rok w Łodzi lub okolicy — Oferty „18504" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ mieszkania 1- lub 2-pokojowego Płatne miesięcznie. Telefon rzeczności 310-01 18542 g

ZAMIENIĘ M-2 w Zgierzu na podobne lub większe w Łodzi. Oferty „18079" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe — kupię. Tel 334-85 18420 g

KUPIĘ dwa pokoje, kuchnia, bloki własnościowe. — Oferty „18387" Prasa, Piotrkowska 96

PIĘKNE dwupokojowe M-4 — Matejki zamienię na podobne w Julianowie lub inne. Tel. 550-75 18467 g

INŻYNIER poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju Oferty „18403" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ w blokach, śródmieście do wynajęcia osobie samotnej. — Oferty „18490" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA, 257-37, mgr Pluskowski 18125 g

DOCHODZĄCA pomoc do rocznego dziecka potrzebna natychmiast. Tokarzewskiego 27 m. 4 po 16 18466 g

POMOC do półrocznego dziecka potrzebna, Retkińska 114 m 20 blok 33 po 17

BLACHARZA — karoseryjnego przyjmie natychmiast Zakład Blacharstwa Samochodowego, Łódź, Łagiewnicka 262 a 18377 g

POTRZEBNA starsza pani kulturalna dochodząca do prowadzenia gospodarstwa w godz. 11—18. Trzy osoby, warunki bardzo dobre. Julianów, Cisowa 4 po 18. Dr Rimler 18367 g

OPIEKUNKA do dziecka — potrzebna. Tatrzańska 47/49 m. 38 18359 g

PANIENKĘ lat 16—20 do lekkich pomocniczych prac zatrudni zakład rzemieślniczy w Łodzi. — Oferty „18353" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA dochodząca. Małżeństwo, dziecko. Bez gotowania. Tel. 243-09 18347 g

POMOC do półrocznego dziecka zaraz potrzebna. Łęczycka 22a—25, od 18 18316 g

OPIEKUNKA do dwojga dzieci (3 i 7 lat) potrzebna. 10 Lutego 7 A m. 45 18310 g

SZWACZKA — rękawiczarka przyjmie pracę. Oferty „18305" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPOSIA samodzielna, kulturalna potrzebna. Dzieci w wieku szkolnym Tel. 940-17 po dziewiętnastej

FABRYKA DYWANÓW
„D Y W I L A N"
W ŁODZI
zakład zlokalizowany
w dzielnicy Dąbrowa
zatrudni natychmiast:
- ST. MAGAZYNIERÓW i MAGAZYNIERÓW, do magazynu przędzy i surowca i art. technicznych,
- MŁODSZEGO INSPEKTORA ochrony p.pożarowej,
- TKACZY i TKACZKI na krosna dywanowe i meblowe albo do przyuczenia,
- PRACOWNIKÓW do przyuczenia we wszystkich zawodach,
- KAWIARKI,
- SZATNIARKI,
- ZAMIATACZY sal produkcyjnych,
- SPRZĄTACZKI pomieszczeń biurowych.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Dąbrowskiego 247/249 i ul. Kilińskiego 102. 5512-k

Drogiej Koleżance TERESIE ROPĘGA serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA,
PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA,
KOLEŻANKI I KOLEDZY
z „MIASTOPROJEKTU ŁÓDŹ MIASTO".

Dnia 30 października 1974 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana Żona i Matka

Ś. † P.

JADWIGA STASIAK
z domu MUSZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada br. o godz. 13.30 na cmentarzu pod wezwaniem św. Franciszka w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 156 (Chojny), o czym zawiadamiają

MĄŻ, CÓRKA i RODZINA

Muzeum powozów

W stadninie koni w Piekitach (pow. Morąg) zgromadzono już ponad 20 różnego rodzaju powozów i sań polskich i zagranicznych z XIX—XX wieku. Zbiór ten — chętnie odwiedzany przez turystów — stanowi zalążek przyszłego muzeum powozów, które być może stanie się konkurentem znanej placówki w Łańcucie.

Sprawy i sprawki

Stała Czytelniczka 20-letnia Anna W. zwraca się z prośbą o szybką informację jak powinno się brać chleb z ogólnego talerza, ręką czy widelcem. „Za tydzień mam być obecna na weselu koleżanki — pisze — i chciałabym prawidłowo zachować się przy stole".

Otóż pieczywo bierze się zawsze ręką i kładzie na talerzu lub obok nakrycia w zależności do czego ma służyć. Jeśli do sporządzenia kanapki, wówczas na talerzu smarujemy je masłem i nakładamy porcjowaną zakąskę, np. śledzia, sardynkę lub szprotkę.

Jest to jednak praktykowane w warunkach skromniejszych koleżeńskich spotkań. Przy bardziej uroczystych okazjach i bardziej urozmaiconych daniach pieczywo kładziemy obok nakrycia z lewej strony i odłamując lewą ręką po kawałku zagryzamy spożywane z talerza (przy pomocy widelca i noża lub tylko widelca) danie. Do ryb i pasztetów noża nie używa się. Podobnie jak i do wszelkiego typu sałatek czy galantyny z nóżek. (w)

Nowe łowiska — nowe gatunki ryb

W opracowanych ostatnio dokładnych statystykach polskiego rybołówstwa za rok 1973, wymienianych jest wiele nowych gatunków ryb. Po raz pierwszy w ub. r. łowiono raje i rekiny — i to wcale niemało, bo ponad 4 tys. ton.

W strukturze połowów zaszły jednak zmiany znacznie istotniejsze, niż pojawienie się wymienionych nowości: polskie statki dostarczają coraz więcej ryb z nowych łowisk na Pacyfiku i południowo-wschodnim Atlantyku, przy zmniejszeniu intensywności połowów na tradycyjnych akwenach, gdzie ostatnio jest mniej ryb. Jednym z efektów tych zmian jest spadek połowów dorsza, makreli i halibuta. Wszystkie te ubytki z nadwyżką pokrył wzrost połowów morszczuka, ryby z gatunku dorszowatych, lecz o delikatniejszym niż dorsz mięsie. W roku 1972 polscy rybacy złowili zaledwie 5,8 tys. ton morszczuka, a w rok później o blisko 70 tys. ton więcej. Nieco mniejszy, lecz również raptowny skok nastąpił w połowach sardynek — z 2 na 15 tys. ton. Dzięki temu w ub. roku podjęta została po raz pierwszy w Polsce produkcja konserw z sardynek. Rozwinięte zostały połowy innych ryb dorszowatych: plamiaka, czarniaka i miętusa. Zauważyć też warto prawie dwukrotny wzrost połowów kalmarów — do 9,6 tys. ton. Osobno wreszcie odnotować należy wzrost połowów śledzi, co przy utrzymującej się od szeregu lat tendencji spadkowej, stanowi rezultat trochę nieoczekiwanego podniesienia się wydajności łowisk bałtyckich.

W Bydgoszczy powstaje 600-hektarowy park kultury i wypoczynku

W Bydgoszczy zakończono pierwszy etap budowanego w tym mieście wielkiego 600-hektarowego parku kultury i wypoczynku. Ofiarnym wysiłkiem tysięcy mieszkańców miasta wspomaganych przez młodzież całego Pomorza, rozległe tereny zmieniły się do niepoznania. Wytyczono i zagospodarowano ciągi ulic parkowych, utworzono zieleńce wokół olbrzymiego placu wystawowego, zbudowano tor saneczkowy i wyciąg narciarski, rozpoczęto budowę obwodnicy i dużego parkingu.

W najbliższym czasie budowlani przystąpią do wznoszenia obiektów gastronomicznych: restauracji i kawiarni, rozpoczną się też prace przy wznoszeniu motelu-campingu i zakładaniu wielkiego ogrodu botanicznego.

Bydgoski park kultury i wypoczynku będzie w przyszłości nie tylko jednym z największych, ale i jednym z najpiękniejszych w kraju. Posiadać on będzie m. in. jeździecki ośrodek treningowy, a także baseny kąpielowe i inne urządzenia sportowo-rekreacyjne.

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA
skupują sklepy
VERITAS
w Łodzi, ul. Piotrkowska 263,
ul. Tuwima 14.
ZŁOM SREBRA SKLEP „VERITAS"
w Pabianicach ul. Armii Czerwonej 34.
5335 k

POMOC domowa potrzebna. Grabieniec 16 m. 120, tel. 938-59 Po 17 18500 g

POMOC domowa lub do dziecka dochodząca potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tel. 377-10 18350 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Kilińskiego 143 m. 12 18169 g

PRZYJMĘ uczennicę, uczennię do nauki zawodu. Pracownia czapek — Łódź, Rzgowska 4 18096 g

ZATRUDNIĘ pracownika na fermie kurzej. Warunki dobre. Tel. 329-92, od godz. 18 18188 g

POMOC domową do rodziny z dzieckiem potrzebna zaraz. Wymagane referencje. Zgłoszenia: Narutowicza 121. T. Niewinowski, po godz. 16 18735 g

Różne

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19, Piotrkowska 59 18619 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 16309 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18

PRZERABIAMY i naprawiamy obuwie. Inowrocławska 1 koniec Lutomierskiej (pawilon), Górniak 18323 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien. Nowakowska, Zachodnia 75 18665 g

KOŻUCHY, futra baranie — czyści prasuje, farbuje barwnikami najwyższej jakości. Renomowany Zakład Kuśnierski ul. Deczyńskiego 25, tel. 599-19 (przy Warszawskiej), tramwaj „8" autobus 31, 81 bis 18351 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym — „SWATKA", Piotrkowska 133, Łódź 90-434 18233 g

POSIADAM gotówkę. Oczekuję propozycji. — Oferty „18411" Prasa, Piotrkowska 96

INSTALACJE sanitarne i c.o. Kaufmana 34 a przy Inflanckiej i Zagajnikowej godz. 10—18 Bińkowski 18449 g

ZGINĄŁ pies seter rudy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Przędzalniana 80 m. 21. Tel 428-56 18114 g

20 PAŹDZIERNIKA — okolice Wojska Polskiego — Doły zginął pies, czarny terrier (podobny do pudla). Odprowadzić za nagrodą: Nowopolska 1 m. 22. Tel. 538-14 18630 g

UWAGA,
KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE
UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS
przedłuża zapisy na kursy utrwalenia wiedzy
(wyższe uczelnie)
DO 15 LISTOPADA 1974 R.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat UR ZMS, ul. Piotrkowska 262, tel. 614-54, codziennie prócz sobót w godz. od 11 do 18. 5525-k

PRZETARG

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Mater. Budowlanymi w Łodzi, ul. Nowotki 247/49 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Żuk" typ A03 nr silnika 124254, nr podwozia 1535, rok produkcji 1959, nr rej. IW-0655, cena wywoławcza zł 38.000,—. Przetarg odbędzie się w dniu 15 listopada 1974 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 12 (skład węglowy). Pojazd można oglądać w garażu przy ul. Srebrzyńskiej 12 w dniach od 4 do 14. XI. 1974 r. od godz. 10—14. Do przetargu mogą przystąpić jednostki gospodarki uspołecznionej oraz osoby prywatne, jeśli złożą oświadczenie na piśmie, że użyją pojazd w swoim zakładzie przemysłowym, usługowym lub rolnym. Przystępujący do przetargu w terminie do dnia 12. XI. 1974 r. zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa przy ul. M. Nowotki 247/49. Przetarg odbędzie się zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. (MP nr 26 poz. 148 z 1972 r.). WPHO i MB zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i odstąpienia od przetargu bez podania powodu. Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się 9 grudnia 1974 r. 2093-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
„BISTONA"
w budowie
przyjmą następujących pracowników umysłowych:
- MAGAZYNIEROW zmianowych w magazynie przędzy surowej i wykończonej

oraz pracowników fizycznych:
- PORTIEROW-REWIDENTOW,
- TEKSTUROWACZKI przędzy (skręcaczki),
- OBCIĄGACZKI, natykaczki, dokręcaczki,
- PRZEWIJACZKI,
- AUTOMATYKOW i ELEKTRONIKÓW do konserwacji urządzeń automatycznych,
- HYDRAULIKÓW z uprawnieniami na obsługę urządzeń hydraulicznych,
- ELEKTRYKÓW i ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami bhp bez ograniczenia napięcia,
- MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,
- BARWIARZY i pomocników barwiarzy,
- DŹWIGOWYCH,
- PRACOWNIKOW niewykwalifikowanych do nauki zawodu,
- ROBOTNIKÓW magazynowych,
- ROBOTNIKÓW transportu wewnątrzwydziałowego,
- ZAMIATACZKI sal produkcyjnych,
- PRZYGOTOWYWACZY farb i impregnatów,
- SUSZARZY-WIRÓWKARZY,
- APRETERÓW,
- PRASOWACZY.

Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPDz. „BISTONA", ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 69 lub tramwajami: 9, 14, 16, 21-bis.

Zatrudnimy również:
- KUCHARZY,
- MŁODSZYCH KUCHARZY,
- POMOCE KUCHNI,
- BUFETOWE i pomoce do bufetu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział spraw pracowniczych, ul. Piotrkowska 44 (w podwórzu). 4547-k

SZCZEPIENIA PRZECIW CHOROBIE HEINEGO-MEDINA

Państwowy inspektor sanitarny dla m. Łodzi podaje do wiadomości, że na terenie miasta Łodzi w dniach od 5. XI. 1974 r. do 9. XI. 1974 roku odbywać się będą szczepienia p/chorobie Heinego-Medina, szczepionką doustną — potrójną.

Szczepieniom podlegają wszystkie dzieci do lat 7, które podlegają trzykrotnemu szczepieniu podstawowemu oraz dzieci, które podlegają doszczepieniu p/chorobie Heinego-Medina.

Szczepienia odbywać się będą we wszystkich poradniach „D" oraz żłobkach.

Szczepienia są obowiązkowe.

5556-k

Osada sprzed 5 tysięcy lat

Warszawski archeolog mgr Ryszard Mazurowski z Katedry Archeologii Pradziejowej UW natrafił niedawno na ślady starego osadnictwa z epoki kamiennej. W Barkwedzie k/Olsztyna zachowały się w torfie pozostałości osady na palach z ok. 3600 p.n.e.

Ze źródeł archiwalnych było wiadomo, że przed 40 laty przy budowie kanału nad Łyną znaleziono w tym rejonie szczątki drewnianych konstrukcji oraz narzędzia rogowe i kościane. Prace wykopaliskowe w br. ujawniły duże ilości obciosanych drewnianych bali. Znaleziono też szczątki glinianych naczyń i kamienne noże związane z kręgiem najwcześniejszych kultur neolitycznych.

Dotychczasowe badania pozwalają przypuszczać, że była to osada palowa zbudowana na nie istniejącym już płytkim jeziorku. Zamieszkiwała tu ludność tzw. kultury ceramiki grzebykowej. Kultura ta rozwijała się w 4 tysiącleciu p.n.e. na terenach północno-wschodniej Europy — m. in. w Polsce na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu, w nadbałtyckiej części Związku Radzieckiego, w Karelii i Finlandii. Archeolodzy zdołali zrekonstruować dawne środowisko przyrodnicze Pojezierza Mazurskiego. Znajdowało się tu w IV tysiącleciu p.n.e. znacznie więcej jezior i rzek. Tereny te porastały gęste lasy z dużą ilością sosny i brzozy. Występowała też leszczyna. Klimat był nieco cieplejszy niż obecnie. Ludność kultury ceramiki grzebykowej zajmowała się myślistwem i zbieractwem. Dużą rolę odgrywało też rybołówstwo.

Uzdrowisko — Magnuszew

Stolica kieleckiego „zagłębia truskawkowego" — miasteczko Magnuszew w powiecie kozienickim — przekształcone zostanie w najbliższych latach w uzdrowisko. Wzniesione zostaną sanatoria i zakłady zabiegowe, pijalnia wód mineralnych, rozbudowane będą urządzenia komunalne, sieć handlowa i usługowa.

Otrzymanie rangi uzdrowiska Magnuszew zawdzięcza odkryciu w tym rejonie bogatych źródeł wód mineralnych. Gorąca solanka i woda, zawierająca podobne składniki, co krynicki „Zuber", leczyć tu się będzie przede wszystkim choroby reumatyczne.

Parkiet z Barlinka

W zakładach drzewnych w Barlinku podjęto serwina produkcję desek parkietowych — o oryginalnych, mozaikowych wzorach. Do ich wyrobu wykorzystuje się w znacznej mierze odpady z miejscowych zakładów drzewnych. Obecnie wytwarza się miesięcznie 20 tysięcy metrów kwadratowych desek. Zainteresowanie jest bardzo duże, dlatego też w przyszłym roku uruchomi się drugą zmianę produkcyjną co umożliwi podwojenie ilości wyrabianych parkietów. Przewiduje się również rozwinięcie produkcji eksportowej.

RADIO

SOBOTA, 2 LISTOPADA

PROGRAM I

11.00 Z lubelskiej fonoteki. 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Sobotni koncert chopinowski. 12.05 Wiad. 12.10 Felieton literacki 12.20 Kantata op. 18 „Wędrowny grajek" 12.40 Pianiści jazzowi. 13.00 Śpiewa Wanda Warska 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Melodie na głosy. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Muzyka ludowa. 14.30 Sport to zdrowie 14.35 Recital Marka Grechuty. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Wiad 16.05 Mistrzowie jazzu. 17.00 Radiokurier. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Mistrzowie nastroju. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Ulubieńcy melomanów 19.45 Z księgarskich witryn. 20.00 Teatr PR — „Miasto pełne ludzi" — słuch. 20.40 Impresje muzyczne 21.00 Gwiazdy za mgłą. 21.30 Kronika sportowa. 21.43 Przypominamy Marka Bernesa. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Mała muzyka na smyczki

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Magazyn Publicystyki Naukowej 8.55 Muzyka spod strzechy 9.00 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.30 Mozart — Kwartet smyczkowy. 10.00 Czytamy klasyków 10.30 Utwory Dymitra Bortniańskiego. 10.58 Utwór jazzowy. 11.00 Dla szkół średnich cykl: „Giełda propozycji" 11.20 Gra Julian „Cannonball" Adderley Quintet. 11.30 Wiad. 11.35 Rodzice a dziecko 11.40 Melodie z Kujaw. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Głos Ziemi Łódzkiej" — magazyn (L) 12.25 Koncert (L) 13.00 Dla kl. IV lic. „Sprzężenie zwrotne". 13.20 Orkiestry smyczkowe. 13.30 Wiadomości 13.35 „Groby polskie za granicą" — gawęda 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Rep. lit. „Zamarłym głosem". 14.40 Schumann — Sonata. 15.00 Zawsze o 15.00 15.40 Utwory W. z Szamotuł i M. Gomółki. 15.50 „W 30 rocznicę śmierci K. Irzykowskiego". 16.00 „Czata" — magazyn wojskowy. 16.15 Koncert muzyki operowej. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Recenzja (L) 17.20 Ton i test (L). 17.23 „Jesienne liście" — koncert (L). 18.07 „Głosy" — aud. poetycko-muzyczna. 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiolatarnia. 19.00 T. Baird — Cztery nowele. 19.13 Jazz. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.30 Matysiakowie. 20.00 G. Pierluigi da Palestrina — Msza Ecce'ego Joannes. 20.30 „Elegie i treny" — wiersze. 20.40 3 sonety Petrarki. 21.00 „Śladami Conrada" — fragm. książki. 21.15 Pieśni Maryjne Maxa Regera. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Teatr PR: „Czekajcie na nas o świcie" — słuch. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.12 Jazz a la barok. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Zwierzenia, nastroje, rytmy 11.40 „Szafirowy zmierzch" — odc. pow. 11.50 Z nieznanych nagrań E. Piaf. 12.05 Ekspresem przez świat. 12.10 Z nieznanych nagrań 12.25 Za kierownicą. 13.00 Odpoczywamy na własnej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Niezapomniane piosenki 15.30 Druga młodość S. Grappelliego 15.55 Z notatnikiem melomana — Johann Kuhnau. 16.30 Dwa razy „Błękitna rapsodia". 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Noc amerykańska" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Muzykalny detektyw 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Aktualności nie tylko muzyczne. 20.50 Co to się porobiło? — słuchowisko. 21.05 Aktualności nie tylko muzyczne 21.50 V. Bellini — „Pirat". 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Urszula Dudziak. 22.15 „Trzecia granica" — odc. 4. 22.45 „Księga deszczu" — rozdział VI Zesp. Ossian. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Zb. Jankowski.

NIEDZIELA, 3 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych — bajka. 10.25 Lista przebojów 11.00 Niedzielna musicorama 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Przeboje mistrzów. 12.45 Kwadrans z grupą „Bemibem" 13.00 Zespół Dziewiątka — Przy każdej pogodzie. 13.30 Jedziemy, jedziemy szerokim gościńcem. 14.00 Recital z pauzą. 14.10 Przegląd prasy 14.20 Recital z pauzą. 14.30 W Jeziorankach. 15.00 Koncert życzeń 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „W burzy" — słuch. 16.50 Piosenki w duecie. 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych — Spotkanie z jesienią 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.08 3×R — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.53 Dobranocka 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Jazzowa panorama 20.40 Teatr nie tylko zawodowy. 21.00 Wieczór z Ireną Santor. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Rewia piosenek 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.50 Koncert życzeń (L) 9.55 „Spojrzenia i refleksje" — magazyn (L). 10.20 „Motyle" i inne piosenki (L). 10.40 „Literatura na wagę" — mag. (L). 11.10 „Pisarze i kobiety" (L). 12.05 „Kamień na kamieniu" — aud. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz te książkę? 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Takty i kontakty 15.30 Teatr dla Dzieci i Młodzieży. 16.05 L. van Beethoven: „Egmont" — uwertura. 16.15 Z księgarskich witryn. 16.30 Koncert chopinowski 17.02 Koncert Ork. PR (L) 17.30 I. Strawiński — „Historia świata" — suita ork. 17.45 Audycja dla wojska. 18.00 Pieśni i tańce ludowe 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny 18.45 Kabarecik reklamowy 19.00 Teatr PR: „I przyszedł Olbrzym" — słuch. 20.30 Nowe nagrania Z. Połuchanowej. 21.00 Aud. dla wojska. 21.15 Muzyka rozrywkowa 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Lokalne wiad. sport. (L) 22.00 Zespół instrumentalny M. Janicza (L). 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych 22.30 Parnasik. 23.00 R. Schumann — Kwintet Es-dur op. 44. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.15 Wielkie recitale. 12.05 Zapiski z pracy MO — słuch. 12.30 Poeci francuskiej piosenki. 13.00 „Smutna pieśń" — śpiewa Lucja Prus 13.15 Kronika dźwiękowa Newport 74. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Z folkloru zrodzone. 14.45 Za kierownicą 15.10 Klasyka i elektronika 15.50 Piosenki L. Moczulskiego. 16.15 Niezapomniane o znanych. 16.45 Z kompozytorskiej teki. 17.05 „Noc amerykańska" — odc. pow. 17.15 Zapraszamy do studia — Magda Umer. 17.40 Coś w tym jest — rozmowa o filmach 17.55 Mini-max. 18.30 „Koty to draniе" — słuch 19.00 Jazz i beat liryczny 19.30 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Pół wieku z Polihymnią — gawęda. 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch — dygresje muzyczne. 20.50. „O osach" — wiersze 21.10 Polski jazz 21.40 „Wiejskie drogi" — gra Big Band Mike'a Gibbsa 21.50 V. Bellini — „Pirat". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Urszula Dudziak. 22.15 „Paryski spleen" — Ch. Baudelaire'a. 22.30 Muzyka Teatru Cieni na Wyspie Bali — gawęda

PONIEDZIAŁEK 4 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom. 10.30 „Dwunastu" — fragm 10.40 Przeboje ekranu. 11.00 Ekspres muzyczny. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksy. 11.30 Opole na muzycznej antenie 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Opole na muzycznej antenie. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Piosenki śpiewa „Śląsk" 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Z operetek Franciszka Lehara. 14.00 Wieś tańczy i śpiewa 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Rytmy nastolatków. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski 15.10 Miniaturowy koncert. 15.35 Zespół „Metrum". 16.00 Wiad. 16.10 Kronika muzyczna. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Słynni pianiści 17.00 Radiokurier. 17.20 Twórcy piosenki 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy polskich estrad 19.45 Rytm, rynek, reklama 20.00 Naukowcy rolnikom 20.15 Płytoteka 20.50 Kronika sportowa 21.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej. 21.15 Scena i film. 21.40 Z fonoteki Polskich Nagrań. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Gra grupa SBB. 22.30 H. Krüger i jego zespoły. 23.00 Wiad

PROGRAM II

8.30 Wiad 8.35 My 74. 8.45 Muzyka ludowa. 9.00 Muzyka klasyczna. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu radio Moskwa. 10.00 „Życie Sergiusza Jesienina" — fragm. 10.20 Koncert. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Dla kl. VII — „Chcecie bajki? — oto bajka...". 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Melodie z Wielkopolski 12.05 Komunikaty (L) 12.10 „Rady na czasie" (L). 12.25 „5 minut o sporcie" (L). 12.30 W rytmach Ameryki (L). 12.50 Z cyklu: „Problemy szkoły i domu" (L). 13.00 „Nowości techniki radzieckiej". 13.20 Bach — Symfonia B-dur 13.30 Wiadomości. 13.35 „Basia" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem miliardów. 14.35 F. Martin — Mała symfonia 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 „Pieśni i tańce świata". 16.00 Alfa i Omega 16.15 Koncert muzyki operowej. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Z. Sośnicka z grupą K. Niczego (L). 17.25 „Chemicy z ulicy Ciasnej" — rep. (L) 17.40 Występ Zespołu Pieśni i Tańca (L). 18.00 „Z życia partii" — komentarz (L). 18.20 Radiowy terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia 19.00 Z nagrań pianisty Art Tatuma 19.15 Lekcja języka ros. 19.30 Wiersze Haliny Nowickiej. 19.40 Koncert. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 „Osobliwa historia" — słuch. 22.35 Dzieła Arnolda Schönberga 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.05 Koncert na trzystrunowe skrzypce. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dzień jak co dzień 11.40 „Szafirowy zmierzch" — odc. pow. 11.50 Powrót do swingu. 12.05 Z kraju i ze świata 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą 13.00 Na poznańskiej antenie 13.00 Ekspresem przez świat. 13.10 Syntezator na pierwszy plan. 13.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 13.45 Kwadrans piosenek 16.00 Pod dachami Paryża 16.30 „Jestem szczęśliwy" — gra zespół M. Manna. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Noc amerykańska" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Pisarz miesiąca — Jeremi Przybora. 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 DDT — czyli Jazz Band z Finlandii 19.00 „Trzecia granica" — odc. pow. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Portret sportowca. 20.15 „Mogłoby się to przydarzyć tobie" — gra zespół Jana Ptaszyna Wróblewskiego 20.25 Nie czytaliście to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 S. Prokofiew — „Opowieść o prawdziwym człowieku". 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Chór Aleksandrowa. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Nowe tomiki poetyckie.

SOBOTA, 2 LISTOPADA

PROGRAM I

8.30 TV Technikum Rolnicze. 9.50 Redakcja Szkolna zapowiada. 10.15 Koncert A-dur Franciszka Liszta 10.40 „Haiducy" film fab. prod. rumuńskiej 12.15 Śpiewający Wrocław 12.55 „Wspomnienia z przyszłości" film dok. 14.45 Teraz mamy jako nowy — program rozrywkowy. 16.00 Dla dzieci 16.25 Z kamerą wśród zwierząt 16.55 „Szare na złote". 17.20 Scena Telewizji Młodych — „Krawędź" 17.50 Marek Grechuta i grupa „Wizm" 18.20 Rozmowa z ambasadorem Republiki Algierii 18.30 Pegaz 19.20 Dobranoc 19.30 Monitor 20.20 „Tak tu cicho o zmierzchu" — film fab. prod. radz. 22.30 Dziennik. 22.50 Wiad. sport. 23.00 Ballady Janusza Słowikowskiego. Wyk.: B. Marszałek, J. Braszka, M. Barbasiewicz, A. Herder, H. Jóźwiak, P. Kruk, S. Kwaśniak, Z. Płoszaj.

PROGRAM II

17.20 „Sąsiedzi znad Bałtyku". 17.50 „Dwie miłości Ewy" — film fab. prod. czech. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor 20.25 Mecz hokejowy POLSKA — RFN. 22.40 Wieczór autorski Szymona Kobylińskiego.

NIEDZIELA, 3 LISTOPADA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 8.05 Przypominamy, radzimy. 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.40 Bieg do zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.15 Antena. 10.35 „Celuloza" film fab. prod. pol. 12.35 Dziennik 12.55 Spotkanie w... — program publ. 13.15 Studio muzyki rozrywkowej 13.45 Piórkiem i węglem 14.10 Dla dzieci 15.00 Nie tylko dla pań. 15.30 Lektury Pegaza. 16.00 Ich pięcioro ona jedna — program rozrywkowy. 16.50 Refleksje obywatelskie 17.05 Postaw się, nie zastaw się 17.55 Jan Sebastian — cum grano salis — impresja filmowa. 18.00 Magazyn sportowy 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik 20.20 Dobranoc dla dorosłych. 20.25 „Uszczelka" — film prod. TVP. 21.20 Gwiazdy siedmiu stolic — progr. rozrywk. 22.40 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.15 Gospodarność i ja. 13.30 Rytmy Gruzji. 14.30 Przyjacielskie wizyty. 15.00 Dla młodych widzów 16.00 Magazyn lotniczy. 16.30 Zmiana wachty — program rozrywk. 17.45 Świat. Obyczaje. Polityka. 18.15 „Przygody Sherlocka Holmesa" 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Estrada Poetycka: „Studium ciszy" wiersze współczesnych poetów. 20.45 „Drewniane miasteczka" — rep. filmowy. 21.20 „Solaris" — film fab. prod. radz.

PONIEDZIAŁEK, 4 LISTOPADA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze 15.55 NURT 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Reportaż. 18.20 W środku Polski. 18.45 Światłoczuły notatnik. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Aleksiej Arbuzow — „Opowieść starego Arbatu". Obsada: Cz. Wołłejko, J. Kłosiński, S. Celińska, O. Łukaszewicz, A. Sewruk, W. Debicki. 22.00 „Dwie strony medalu". 22.35 „Soliści polskiego baletu". 22.55 Dziennik. 23.10 Oferty.

PROGRAM II

DZIEŃ RADZIECKI W TVP

16.50 Program II proponuje 17.00 Moskiewskie powitanie. 17.05 „Moskiewskie spotkania" — film TVP 17.40 „Znów w Piotrogradzie" film dok. 17.55 „Zawadiackie czastuszki" — film baletowy. 18.15 „Syberia" — film dok. 18.40 Zespół Pieśni i Tańca „Wiosna". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Moskiewskie powitanie 20.20 „Od Uralu do Kamczatki" film 20.30 Sport u sąsiadów. 21.00 „Piosenki od serca" 21.35 24 godziny 21.45 Koncert fortepianowy C-dur op. 26 Sergiusza Prokofiewa. 22.15 „Jak się zakochać" — film fab. prod. radz. 23.30 Moskiewskie pożegnanie. 23.35 NURT

WTOREK, 5 LISTOPADA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze 10.00 Dla szkół. 10.45 „Jak hartowała się stal" film prod. ZSRR. 12.00 Dla szkół. 13.45 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.10 Spacerkiem po kinach. 17.40 Telewizyjne Studio Młodych. 18.20 W środku Polski. 18.40 Eureka 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Jak hartowała się stal". 21.35 Interstudio. 22.05 Wiad. sport. 22.10 „W dniu imienin — Elżbiety". Wyk.: E. Barszczewska, E. Stefańska-Łukowicz, E. Burakowska, E. Jodłowska, E. Igras, E. Borkowska, E. Dmoch z Zespołem 2 + 1, oraz M. Kociniak 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

17.10 Język angielski. 17.40 Wiedza i film. 18.15 Dla młodych widzów 18.45 „Portrety 30-lecia". 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.20 „Zapraszamy na wtorek" Sopot 67 21.00 Śpiewa Aleksander Wedernikow. 21.20 24 godziny. 21.30 Teatr TV: Antoni Czechow — „Oświadczyny", „Jubileusz". 22.35 „Słowa za słowa", — sylwetka tłumacza.

ŚRODA, 6 LISTOPADA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.00 Dla szkół. 9.35 „Arsen Lupin" — film. 11.05 Dla szkół. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 „Artur Becker" — film serwiny prod. NRD. 18.00 Dialogi historyczne. 18.25 W środku Polski. 18.45 Spotkanie z Jerzym Michotkiem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.20 „Arsen Lupin". 21.15 Sport. 22.15 Śpiewa Walentin Bagłajenko. 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

17.30 Język francuski. 18.00 Za kierownicą. 18.30 Kino miniatur. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Informator turystyczny. 20.50 „Tydzień w rodzinie". 21.20 Koncert symfoniczny WOSPR. 21.40 NURT. 22.20 24 godziny. 22.30 Język angielski.

CZWARTEK, 7 LISTOPADA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.55 Transmisja z defilady na Placu Czerwonym. 9.00 Dla szkół. 13.45 TV Technikum Rolnicze. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z Bratkiem. 17.40 Mecz hokeja na lodzie POLSKA — NRD: w przerwie meczu: ok. 18.15 W środku Polski. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.20 „Kąt padania" — film fab. prod. radz. 22.00 Wiad. sport. 22.15 Z cyklu: Czym żyje świat. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

17.25 Język rosyjski. 17.55 Dla młodzieży. 18.25 Program dla hobbystów. 19.00 Kalejdoskop sportowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Zapraszamy do Ostankina". 20.50 „Ciąg dalszy nastąpił". 21.20 24 godziny. 21.30 Język francuski. 22.00 „Sześć żon Henryka VIII".

PIĄTEK, 8 LISTOPADA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.00 Dla szkół. 9.20 „Uszczelka" film TVP. 11.05 Dla szkół. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 15.55 NURT 16.30 Dziennik 16.40 Pora na Telesfora. 17.15 „Turystyka i wypoczynek". 17.40 Poradnia Młodych. 18.00 Dla młodzieży. 18.20 W środku Polski. 18.40 „Fakty, Opinie, Hipotezy". 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik 20.20 Teatr TV na świecie: M. Smetana „Puchar za pierwszą połowę". 21.25 Panorama — program public. 22.05 Wiad. sport. 22.15 „Adagio" — program muz.-baletowy. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

17.45 Język niemiecki. 18.10 Mała encyklopedia zwierząt. 18.45 Żegluga promowa — rep. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.20 Z cyklu: „Rekreacja i wypoczynek". 20.35 NURT. 21.05 24 godziny. 21.15 „Legenda o pociągu pancernym" — film fab. prod. węg. 22.35 Język rosyjski.

„Lindas flores, jovencito. Finas rositas"

Ale nikt nie widział tutaj niebieskiego sedanu. Interesowały ich tylko pezos.

Stąd drogi rozchodziły się w różne strony — jedna z powrotem do Mexico City, dwie inne na przedmieścia i na wieś. I ja też wysiadłem. Zatrzymywaliśmy niemal każdego i wypytywaliśmy. Po pewnym czasie przekonałem się, że to beznadziejne.

Jakiś czas borykałem się desperacko z myślą zwrócenia się do policji, ale prawie natychmiast pomysł ten odrzuciłem. Niebezpieczeństwo zagrażające Lenie było śmiertelne — ale niemal natychmiastowe. A gdyby nam udało się nawet przekonać policję o prawdziwości naszej fantastycznej historii, byłoby bezwzględnie za późno powstrzymać bieg wypadków.

Jedyną możliwą wskazówką mogło być mieszkanie Hallidaya. Nie wydało mi się możliwe, żeby mieli tam zawieźć Lenę, ale w każdym razie lepsze jest rozważenie i tej ewentualności, aniżeli nic. Pojechaliśmy więc z powrotem do Mexico City.

Ten niefortunny ranek przyniósł przynajmniej jedną dobrą rzecz: rozwiał ostatecznie wszelkie moje podejrzenia w stosunku do Very. Gdyby miała jakikolwiek udział w sprawie z Hallidayem, nie zareagowałaby tak szybko na moje wezwanie, no i nie byłaby teraz taka przejęta.

W drodze powrotnej opowiedziałem jej wszystko, co sam wiedziałem — nie mogło to przecież zaszkodzić sprawie. Samotne działanie nie doprowadziłoby mnie nigdzie. Vera była inteligentna i przyjęła wszystko znacznie mniej dramatycznie, aniżeli oczekiwałem — a dla mnie świadomość, że mam wspólnika, była ogromną ulgą. Powiedziała, że przechowuje broń — pamiątkę po „biednym staruszku", który miał uraz na punkcie złodziei. Przed udaniem się do mieszkania Hallidaya postanowiliśmy więc wziąć rewolwer.

Chciała mi tam towarzyszyć, ja jednak nie zgodziłem się.

Po drodze wstąpiliśmy do mojego mieszkania, ponieważ po obsunięciu się do wody miałem ciągle jeszcze nieprzyjemnie wilgotną nogawkę spodni. Postanowiłem przebrać się i umówiłem się z nią, że przyniesie tu rewolwer. Otwierając drzwi frontowe, zauważyłem leżący na podłodze skrawek papieru. Było to pokwitowanie mojego lotu. Samolot odlatywał do Nowego Jorku rano o 7.30 — na lotnisku miałem być o 6.30.

Kiedy się przebierałem, mój niepokój o Lenę wzrósł niemal do granic wytrzymałości. Po krótkiej chwili zabrzęczał dzwonek i Vera wbiegła na górę po schodach.

— Masz rewolwer? — spytałem.

— Mam, mam. — Weszła do pokoju i wyjęła z torebki mały colt 0.32.

— Będzie dobry? — spytała.

Obejrzałem go starannie i stwierdziłem, że jest nabity. Wsunąłem go do kieszeni. W tej samej chwili zadzwonił telefon — pośpieszyłem odebrać go.

— Tu Piotr Duluth — zgłosiłem się.

Po drugiej stronie drutu usłyszałem głos znany mi bardzo dobrze, z mocnym, nowojorskim akcentem. Głos rześki i wesoły jak zwykle.

— Piotrze... chwała Bogu, że cię zastałam!

— Lena! Gdzie na miłość boską...?

Usłyszałem, że Vera wciągnęła ze zdziwienia powietrze w płuca. A tymczasem Lena szczebiotała dalej:

— Naprawdę, to okropny pech. Jestem wprost w rozpaczy. Po prostu — jak to się mówi — dziewczyna w rozpaczy, o ile można mówić o dziewczynie po pięćdziesiątce...

— O co chodzi, Leno? — spytałem, rzucając Verze porozumiewawcze spojrzenie.

— A więc wybrałam się dzisiaj do Xochimilco, a ponieważ miałam jeszcze furę czasu, postanowiłam także obejrzeć sobie piramidy w Tlalpam — wiesz gdzie? Cuicuilco. Znajdziesz w Baedeckerze. Podobno warte obejrzenia. A ja uważam, że po prostu cuchnie. No i ugrzęzłam, Piotrze. Kierowca starał się mnie naciągnąć, chciał mi policzyć podwójną taksę za czekanie, podczas kiedy oglądałam tę cholerną piramidę — więc go odesłałam. No, a teraz nie mogę zdobyć drugiej. Zdaje się, że chodzą tu autobusy, ale nie mogę się z nikim porozumieć. Och, jestem po prostu opuszczone, bezbronne, stare pudło! Ale czy byłoby możliwe, żebyś się porozumiał z Verą i przyjechał razem z nią jej autem po mnie?

Wszystko to było oczywiście kłamstwem. Niemal namacalnie czułem atmosferę niebezpieczeństwa wokół aparatu telefonicznego. Ale jakiego rodzaju kłamstwo? Czyżby moje zwariowane podejrzenie było słuszne? Czy to Lena od samego początku była właściwym, prawdziwym wrogiem? Czy jest tam przy telefonie z Juniorem i oboje starają się wciągnąć mnie w pułapkę?

Albo może obok niej stoi Junior — z rewolwerem wciśniętym między jej żebra?

Nie odważyłem się spytać Lenę o to wyraźniej. Jeżeli jest z kimś w zmowie, to fatalne byłoby dać jej do zrozumienia, iż ją podejrzewam. Powiedziałem więc ostrożnie:

— Czego więc życzyłabyś sobie ode mnie, Leno?

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 36. Papier druk. mat. 50 g. C-14